Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SAMORZĄD MAŁOPOLSKI

Miesięcznik poświęcony sprawom samorządu terytorjalnego, szkolnego, wyznaniowego i gospodarczego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WADOWICE, ul. Mickiewicza 30.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.595.

Prenumerata roczna 5 Zł.
Numer pojedynczy 50 gr.
Cena ogłoszeń: cała stronica 60 Zł., 1/2 str. 30 Zł., 1/4 str. 15. Zł. Drobne 30 gr. za 1 mm.

Rocznik I. **Marzec—Sierpień 1928.** **Zeszyt 2—3.**

Samorząd i biurokracja.

Samorząd w Małopolsce z dnia na dzień marnieje. Sprawdza się na nim przysłowie o owym zającu, którego wśród wielu przyjaciół psy zjadły. To co się od pewnego czasu dzieje z samorządem w Małopolsce, wskazywałoby na istnienie **systemu niszczenia ustroju tegoż samorządu i podkopywania jego gospodarki.** Nie wiadomo tylko, jakiemu celowi racjonalnemu robota ta ma służyć. Czynniki odpowiedzialne w tym względzie milczą, radość tylko widać wśród szeregów „wyższej" biurokracji rządowej i samorządowej. Dzięki wyeliminowaniu lub osłabieniu czynnika obywatelskiego w samorządzie biurokracja wszędzie wypycha się na przodujące miejsce; oczywiście każąc sobie za to dobrze z funduszów samorządowych zapłacić. Różnym związkom i organizacjom rzekomo „samorządowym", w istocie zaś będącym organizacjami **urzędników samorządowych,** nie podoba się samorząd małopolski, albowiem nie hołdował on i nie hołduje tendencji stwarzania jak największych ilości intratnych posad dla urzędników. Jeżeli zadaniem samorządu ma być wciągnięcie **czynnika obywatelskiego** do służby publ. i zastąpienie czynnikiem tym biurokracji, to w Małopolsce suma tej obywatelskiej pracy jest największa. Naczelnik gminy małopolskiej nie jest malowanym naczelnikiem, ale wypełnia stale i systematycznie więcej pracy dla sprawy publicznej i to za darmo, albo za minimalnem odszkodowaniem, niż to czyni wielu „fachowo uzdolnionych", kosztownych biurokratów. W Małopolsce niema pędu do stworzenia ze sekretarza gminnego zawodowego biurokraty. **Zawodowych pisarzy gminnych, takich jakich posiada Kongresówka, chwała Bogu nie mamy i mieć nie chcemy.** Pisarz gminny w Małopolsce jest funkcjonarjuszem publicznym, urzędowanie traktującym jako uboczne zajęcie, jako **służbę publiczną honorową.** Żaden pisarz gminny w Małopolsce nawet najbardziej wyszkolony — nie miałby sumienia kosztami swego urzędowania obciążać gmin tak, jak to czynią pisarze w gminach b. zaboru rosyjskiego, którzy stali się już istną plagą egipską tamtejszego samorządu gminnego. Tam już utrwala się przekonanie, że gmina istnieje dla pisarza. To też obciążenie ludności na biurokracje gminną jest tam większe niż w innych województwach, albowiem powoduje je koszt utrzymania wielkiej machiny biurokratycznej, jakiej wymaga tamtejsza gmina zbiorowa. Zawodowe organizacje urzędników samorządowych kosem też okiem patrzą na samorząd

powiatowy w Małopolsce, dlatego, że jeszcze nie potrafił on dostatecznie się zbiurokratyzować, jak to stało się już w Kongresówce. Ale zaraza już stamtąd idzie. Pod wpływem Kongresówki już i w Małopolsce mamy urzędników powiatowych, pobierających ministerjalne pensje, do wysokich kategoryj prawem kaduka zaszeregowanych, a przytem odgrywających rolę gubernatorów. Małopolskie rady powiatowe do niedawna strzegły się mnożenia posad urzędniczych. Przepis ustawy, iż **organem wykonawczym powiatu jest wydział powiatowy, był rozumiany właściwie**, to znaczy, że sami członkowie wydziału powiatowego brali na siebie obowiązki wykonywania decyzji rad powiatowych i wydziałów powiatowych. Dziś pod wpływem starostów, jako kierowników powiatowych związków komunalnych, stosunki się pogorszyły. **Nominowane wydziały powiatowe lekceważone są przez czynnik urzędniczy.** Urzędnicy wydziałów powiatowych, którzy w myśl ustawy są organem wydziału powiatowego, **zagarniają całą władzę wykonawczą w powiecie**, a wydział powiatowy spychają do roli swej rady przybocznej. Dochodzi do tego, że urzędnicy ci naśladują ministrów i na posiedzeniach rad i wydziałów powiatowych wymuszają uchwały dla siebie dogodne, stawiając „kwestję zaufania", a jakkolwiek jeszcze ustrój prezydencki nie został w państwie wprowadzony, faktycznie wprowadzany jest w powiatach, gdzie biurokracja uchylając się od odpowiedzialności przed wydziałem powiatowym, próbuje z kierowników samorządu — także biurokratów, stworzyć dla siebie wygodny parawan. **W ten sposób sprawuje ona faktyczną dyktaturę w powiecie, w skutkach swych dla społeczeństwa szkodliwą!**

Dekrety, rozporządzenia i instrukcje, odnośnie do samorządu w Małopolsce, przeważnie wydawane są na zasadzie opinij tej części biurokracji samorządowej z Małopolski, która zdołała się już „porozumieć" z kolegami zawodowymi z Kongresówki. Oczywiście, że dorady tych czynników idą po tej linji, by tym doradcom przysporzyły jako zawodowej grupie społecznej jak największe korzyści, interes zaś służby publicznej stoi tu na drugim planie. Owoce tego już widzimy. I tak:

1. **Rząd tworząc „Państwową Radę Samorządową", zorganizował ją tak, by przeważał w niej element urzędniczy.** Jakkolwiek w Małopolsce istnieje przeszło 6 tysięcy gmin wiejskich, to jednak dzięki takiemu systemowi niema w tej Radzie ani jednego przedstawiciela tych gmin. To też nic dziwnego, że obdarza się potem kraj pomysłami „od zielonego stolika", absolutnie nie dającymi się w praktyce zastosować.

2. Poseł Pacholczyk, przedstawiciel zorganizowanych pisarzy gminnych z Kongresówki oświadczył w Sejmie, iż Ministerjum Spraw Wewnętrznych w jesieni przedłoży **projekt nowej ustawy gminnej, według którego gmina zbiorowa ma być zaprowadzona w całem państwie.** W słowa p. Pacholczyka wątpić niepodobna, wiadomo bowiem, jak **wielki wpływ na państwowy zarząd spraw samorządowych posiadają organizacje urzędników samorządowych z Kongresówki,** a między nimi organizacje tamtejszych pisarzy gminnych, tak że należy się poważnie liczyć, iż wysiłki do wprowadzenia gminy zbiorowej, tego „raju" dla wszelkiego rodzaju biurokracji — mogą w Małopolsce zostać uwieńczone pomyślnym dla nich wynikiem.

3. Pod wpływem zorganizowanej biurokracji samorządowej wyszło rozporządzenie, zawierające **instrukcję rachunkowo-kasową dla gmin**

wiejskich. Instrukcja ta jest **sprzeczna z ustawą gminną,** obowiązującą w Małopolsce. A za same druki sporządzone na zasadzie tej instrukcji dla gmin małopolskich, ściągnięto z tych gmin około **pół miljona złotych.** Okazało się, że instrukcja obmyślona przez ludzi „zielonego stolika", zapatrzonych w gminę zbiorową w Kongresówce, nie da się w praktyce zastosować w Małopolsce, a jedynym rezultatem jej stosowania musiałoby być zwiększenie urzędników w kancelarjach gminnych. Stara instrukcja rachunkowo-kasowa, wydana przez Wydział krajowy, jest o wiele lepsza i praktyczniejsza, a co najważniejsze, zgodna z postanowieniami ustawy gminnej. Dziś, gdy już z gmin ściągnięto setki tysięcy złotych za druki i księgi, zezwolono gminom wiejskim w Małopolsce wrócić do dawnego systemu prowadzenia kasowości gminnej, któż jednak zwróci im zbędne wydatki?

4. **Pod wpływem zorganizowanej biurokracji** wyszło rozporządzenie, mocą którego **ograniczono udział gmin wiejskich w Małopolsce w dodatkach do podatku gruntowego i przemysłowego na korzyść powiatów.** — Skutkiem tego rozporządzenia 90 proc. gmin w Małopolsce będzie mieć deficyt budżetowy, za to urzędnicy wydziałów powiatowych mają z czego pobierać przeróżne dodatki i zasiłki, często bez uchwały rady powiatowej. Dziś podniósł się jeden wielki krzyk w całej Małopolsce, że stała się rzecz zła i rząd prawdopodobnie będzie musiał błąd naprawić, ale byłoby się bez tego obeszło, gdyby zapędy reformatorskie opierano na doradach nie biurokracji, lecz przedstawicieli związków samorządowych.

5. Rozporządzeniem o postępowaniu administracyjno-karnem **ograniczono samorząd gmin wiejskich i miejskich w Małopolsce, odbierając gminom tym prawo dochodzenia i karania przestępstw policyjnych.** Od dnia 5 maja każda bagatela, jak n p.odłamanie gałęzi, czy wypaszenie cudzej miedzy, albo niezamiecenie trotoaru w mieście, która była dotąd sądzona w gminie, obecnie może być sądzona tylko przez Starostwo. Nadto grzywny, które przypadały gminie, obecnie wpływają do Skarbu Państwa. Kilkaset tysięcy spraw karnych spadnie tedy do załatwienia Starostwom. Sprawa, która w gminie była załatwiona dla stron kosztem 2 złotych, dziś kosztować będzie 50 złotych, jeśli się zważy, że komisje i dochodzenia ma prawo przeprowadzać Starostwo. W ten sposób coprawda zarobią na komisjach urzędnicy Starostw, ale straci obywatel, któremu sztucznie podraża się wymiar sprawiedliwości, narażając go jeszcze na stratę czasu z chodzeniem do Starostwa związaną.

6. Jako specjalność w stosunku do samorządu małopolskiego zastosowano nowy **system nadzoru nad samorządem, który skoncentrowano w Województwach.** Do tego czasu drugą instancją samorządową był Tymczasowy Wydział Samorządowy, który jednak zwinięto właśnie głównie ze względu na jego kompetencje w dziedzinie samorządu gminnego i powiatowego. W imię prawdy stwierdzić trzeba, że Tymczasowy Wydział Samorządowy lepiej był ukwalifikowany do prowadzenia kontroli gospodarki samorządowej. Posiadał w tym względzie tradycję i rutynę, a urzędnicy tej instytucji przynajmniej wolni byli od manier policyjnych. Zarzucano im tylko, że bardzo często względy polityki partyjnej brały przewagę nad momentami rzeczowymi. Dziś niczego nie naprawiano. **Niektórzy urzędnicy Województw — niestety — przeszczepiają do życia samorządowego metody polityczne i policyjne.** Są już liczne przykłady, że decyzje

urzędów wojewódzkich zależą nie od treści sprawy, lecz od tego, komu się ją załatwia, a system narzucania decyzji idzie już tak daleko, że w jednem z Województw małopolskich budżet powiatowego związku samorządowego, zawierający pozycje subwencyj na różne cele gospodarcze w ten sposób „poprawiono", że bez zapytania zarządu powiatu wpisano do budżetu instytucje, którym ma być subwencja udzielona i wpisano kwoty, jakie mają być z tego tytułu wypłacone.

7. Wreszcie niedopuszczenie do uchwalenia ustaw samorządowych w poprzednim Sejmie, **w czem wielką rolę odegrała biurokracja rządowa i samorządowa,** obuchem wali w samorząd w Małopolsce. System kurjalnych wyborów w gminach wiejskich i miejskich nie daje należytego odzwierciedlenia układu stosunków społecznych w poszczególnych gminach, oraz uniemożliwia przeprowadzenie wyborów do rad powiatowych, w których skutkiem tego czynnik urzędniczy jest panem sytuacji i włodarzy tam tak, aby jemu było dobrze i stara się identyfikować swoje interesy z interesami publicznymi. **Dlatego też uchwalenie nowych ustaw samorządowych jest koniecznością.** Łatanina dotychczasowych ustaw byłaby tylko przewleczeniem reformy gruntownej na nieokreślony czas i utrzymywaniem dotychczasowego stanu ropnego, zwłaszcza, że ze względu na skomplikowane stosunki narodowościowe i wyznaniowe w Małopolsce, łataniny w Sejmie przeprowadzić się nie da bez rozstrzygnięcia uprzedniego o zasadach ustroju samorządowego i zasadach ordynacji wyborczej.

Stwierdzonem zostało, że również biurokracja zorganizowana przeszkadzała załatwieniu w poprzednim Sejmie ustaw samorządowych ze względu, iż treść tych ustaw jej nie dogadzała. Że i dziś z tem samem zjawiskiem się spotkamy, sprawa to pewna.

Biurokracja rządowa i samorządowa doprowadziła samorząd w Małopolsce do ciężkiej choroby. Zamiast leczyć go, „lekarze" chcą udowodnić, że leczyć go nie warto, bo umrzeć musi. Różne samorządowe konowały zadają mu trutki, by czemprędzej skonał i im jako „zawodowym samorządowcom" zostawił dorobek sześćdziesięcioletniej pracy w spadku..., by prędko i łatwo strawić go mogli. Czas najwyższy **obywatelom-samorządowcom** pomyśleć o obronie samorządu przed tak zwanymi „samorządowcami", którzy pod pokrywką opieki nad samorządem, kosztem tegoż samorządu uprawiają swoje **kastowe interesy.** Z opieki tych znachorów otrząść się musi samorząd w Małopolsce. Przedstawiciele i pracownicy samorządowi w Małopolsce powinni w każdym powiecie stworzyć silną organizację, któraby pilnowała należycie interesów miejscowego samorządu i broniła go przed zachłannymi „opiekunami" i „kuratorami".

Dr. Józef Putek.

Zniesienie sądownictwa gminnego w Małopolsce

Gminy wiejskie i miejskie w Małopolsce posiadały duże kompetencje w zakresie policyjnym. W szczególności rady gminne wiejskie i miejskie mają prawo wydawania **rozporządzeń policyjnych,** z mocą obowiązującą na terytorjum danej gminy. Na zasadzie tego uprawnienia Rady wydają rozporządzenia w różnorodnych dziedzinach życia gminnego, nadających się do uregulowania policyjnego. Gminy wiejskie i miejskie posiadały też **prawo dochodzenia i karania przestępstw policyjnych.**

Źródłem prawa policyjnego były rozporządzenia Rad gminnych rozporządzenia policyjne naczelnika gminy oraz rozporządzenia policyjne zawarte w poszczególnych ustawach (np. ustawa budownicza, ustawa o ochronie własności polnej, §. 11 ces. rozp. z 20 kwietnia 1854 i t. p.).

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, t. j. **z dniem 5 maja b. r., gminy małopolskie z mocy tego rozporządzenia straciły prawo do dochodzenia i karania przestępstw policyjnych, a kompetencje w tym względzie przeszły na starostwa.** Natomiast gminy **posiadają nadal prawo wydawania rozporządzeń policyjnych** za pośrednictwem rad gminnych i naczelników gmin (burmistrzów).

Stan wytworzony rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dn. 22 marca 1928 nie jest do utrzymania z wielu względów.

Przedewszystkiem nie do utrzymania jest taki stan prawny, by ta sama gmina, która kompetentną jest do wydawania rozporządzeń policyjnych, pozbawioną była prawa karania za przekraczanie tych rozporządzeń

A już wprost do absurdalnych następstw doprowadzić musi taki stan, że naczelnik gminy uprawniony w wypadkach nagłych do wydawania rozporządzeń policyjnych i zagrażania za niestosowanie się do nich, nie będzie mógł stosować natychmiastowej represji karnej za przekroczenie tych rozporządzeń, albowiem kompetencja do karania przysługuje teraz starostwu.

Odebranie tych kompetencji gminom a przekazanie ich starostwom, nie przyczyni się do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Spraw drobnych, sądzonych przez władze gminne, jest **setki tysięcy.** Niejedna z nich wymaga dokładnego zbadania przez znawców i ocenicieli, niejedna wymaga gruntowniejszego sprawdzenia. **Urząd gminny jest daleko sprawniejszym organem władzy publicznej** do załatwiania tych czynności, niż starostwo. Badanie sprawy na miejscu przez urzędników starostw **powiększa koszta** w bagatelnych sprawach, dochodzenie przeprowadzane ze stronami i świadkami w starostwie naraża strony nietylko na straty pieniężne z wyjazdem połączone, ale i na stratę czasu. Wobec ogromnej liczby spraw niema nadziei na szybkie ich załatwianie, to też zaleganie spraw w starostwach będzie typowem zjawiskiem, sankcjonującem w praktyce bezkarność przestępstw.

To też życie będzie zmuszało urzędy gminne, by ingerowały w sprawach spornych, wynikających z przestępstw przepisów policyjnych. Z pośród ustaw zawierających przepisy policyjne, najczęstsze w praktyce zastosowanie w gminach wiejskich miała ustawa budownicza i ustawa o policji polowej. Wobec tego, iż z dniem 5 czerwca b. r. wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający państwowe prawo budowlane, którem kompetencje karania przestępstw przepisów policji budowniczej przekazane zostały starostwom, przeto gminy wiejskie zmuszone będą jeszcze ingerować w wypadkach naruszenia przepisów policji polowej. **Ingerencja ta uzasadniona jest w przepisach §. 27 m. ustawy gminnej,** według którego gminy mają prawo godzenia stron zwaśnionych. Dlatego też urzędy gminne na życzenie jednej ze stron mogą wystąpić w charakterze rozjemcy i w tym charakterze sprawę sporną zbadać i do ugodowego załatwienia doprowadzić.

Oczywiście koszta ugodowego załatwiania sprawy musi ponosić

strona wzywająca pomocy urzędu gminnego, przyczem w ugodzie można postanowić o zwrocie kosztów. Taki tryb postępowania zaleca się tam, gdzie istnieje skłonność do ugodowego załatwienia sprawy, tam zaś, gdzie żyłka pieniacza przeszkadza ugodzie, urząd gminny musi odesłać strony do starostwa.

Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych Powiatu Wadowickiego zwrócił się do Sejmu z memorjałem, w którym przedstawił ujemne skutki odebrania gminom małopolskim kompetencji w sprawach dochodzenia i karania przestępstw przepisów policyjnych. Na podstawie tegoż memorjału poseł Dr. Putek (prezes Związku) opracował projekt ustawy, przywracającej gminom małopolskim owe kompetencje. Projekt został opracowany w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i uchwalony przez Sejmową Komisję Administracyjną. Z powodu zamknięcia sesji sejmowej niestety nie wszedł pod obrady Sejmu, skutkiem czego dopiero na jesiennej sesji mógłby być załatwiony. Według tegoż projektu władze gminne **uprawnione będą do wydawania nakazów karnych** w granicach upoważnień zawartych w ustawach, na których podstawie władze i organa gminne mogły dotąd nakładać kary pieniężne względnie kary aresztu. Stosowanie nakazów karnych jest dopuszczalne także i w tych wypadkach, w których orzekać będą władze gminne o odszkodowaniu lub konfiskacie, o ile wysokość szkody, względnie wartość skonfiskowanego przedmiotu nie przenosi kwoty 30 zł.

Projekt wprowadza zatem zmianę dawniejszych przepisów, mianowicie urzędy gminne nie będą rozpisywały rozpraw, przeprowadzały długich, protokolarnych przesłuchiwań do rejestru karnego, lecz na podstawie doniesienia czyto policji państwowej czy straży lub policji gminnej, czy też na podstawie urzędowego spostrzeżenia zwierzchności gminnej, wydadzą nakaz karny i orzekną o odszkodowaniu do wysokości 30 zł. we formie „nakazu karnego". Strona niezadowolona z nakazu może wnieść sprzeciw przez urząd gminny do starostwa. W wypadkach więc, gdyby szkoda zrządzona była oszacowana ponad 30 zł., sprawa do osądzenia przekazaną być musi starostwu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjno-karnem odebrało też gminom małopolskim dochody z grzywien na rzecz Skarbu Państwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych spodziewa się z tego tytułu około dwa miljony złotych rocznie z samej Małopolski. Projekt ustawy przywraca odebrane gminom prawo do dochodów z grzywien, przyczem postanawia, że grzywny te obracane być mają przez gminę na cele opieki społecznej.

Nowe prawo budowlane.

Z dniem 5 czerwca b. r. weszło w życie nowe prawo budowlane, uregulowane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Wszystkim zwierzchnościom gminnym doradzamy, aby zaopatrzyły się w podręcznik p. t. **„Prawo budowlane i zabudowanie osiedli"**, który opracował Gustaw Szymkiewicz, radca ministerjalny w Ministerstwie Robót Publicznych. Podręcznik ten (obejmujący) przeszło 300 stronic, kosztuje

12 złotych. Cena jest wprawdzie dość wysoka, ale zato wartość tego podręcznika w porównaniu z innymi jest większa. W podręczniku tym bowiem uwzględniono także przepisy dawniejszych ustaw, które zachowały moc obowiązującą, a nadto prawie do każdego artykułu ustawy dodane jest objaśnienie tegoż przepisu.

Podajemy z ustawy tej kilka przepisów, które w praktyce w gminach wiejskich najczęściej znajdą zastosowanie.

Nowe budynki we wsiach powinny być wznoszone w odległości conajmniej **półczwarta metra,** ogrodzenia zaś conajmniej **75 centymetrów od dróg publicznych.** Dla kuźni odległość ta wynosi 6 metrów, dla pieców cegielnianych 10 metrów, dla wiatraków 20 metrów.

Odległości te powinny być obliczane:

a) **od górnej zewnętrznej krawędzi rowu,** ścieku lub wykopu — gdy droga posiada rowy boczne lub płaskie ścieki, albo znajduje się w wykopie;

b) **od stopy nasypu drogowego** — gdy droga posiada nasyp bez rowów bocznych;

c) **od linji odległej o 2 metry od brzegu drogi** — gdy droga położona jest w poziomie gruntów przyległych.

Wyjątkowo w częściach gminy o zwartym charakterze zabudowania może zwierzchność gminna pozwolić na wznoszenie budowli w odległości mniejszej od półczwarta metra od drogi publicznej, o ile budynki te stawiane być mają **w linji już istniejących budynków.**

Przestrzeń między budynkiem frontowym a drogą nie może być użyta na podrzędne budynki gospodarskie, lecz na ogródki.

Ze względów policji ogniowej każda działka, na której stanąć ma dom, musi mieć dostęp od drogi. Jeśli budynki gospodarskie stanąć mają w odległości 30 metrów od drogi muszą mieć dojazd do podwórza conajmniej 3 metry szeroki.

Pomiędzy budynkami wznoszonymi na tej samej parceli musi być urządzone podwórze o powierzchni najmniej 36 metrów ^{2} i szerokości conajmniej 6 metrów.

Pokrywanie domów materjałem nieogniotrwałym w Małopolsce jest wzbronione. Również stare dachy z materjału nieogniotrwałego mogą być naprawione tylko materjałem ogniotrwałym.

Tylko w wyjątkowych wypadkach może Wydział powiatowy na wniosek Rady gminnej pozwolić na pokrycie materjałem nieogniotrwałym parterowego budynku.

Nowe budynki powinny być wznoszone z zachowaniem conajmniej następujących odległości od granic sąsiadów:

a) budynki nieogniotrwałe — **6 metrów;**

b) budynki ogniotrwałe, posiadające otwory od strony granicy, prowadzące do pomieszczeń dla ludzi — **4 metrów;**

c) budynki ogniotrwałe nie posiadające otworów od strony granicy — **3 metrów.**

Przepisy te nie będą stosowane, **gdy budujący zapewni sobie umową z sąsiadem zawartą, iż sąsiad ten nie zabuduje swej parceli** w wypadku budowania budynku nieogniotrwałego w odległości conajmniej 12 metrów, w wypadku zaś budowania budynku ogniotrwałego w odległości conajmniej 3 metry od wybudować się mającego budynku.

W wypadkach, gdyby szczupłość parceli nie pozwalała na zacho-

wanie tych odległości, może być budynek wybudowany **przy samej granicy,** powinien jednak posiadać **mur ogniochronny** bez otworów i próżni o grubości, równej conajmniej długości jednej cegły, wyprowadzony przynajmniej 30 centymetrów ponad dach. Jeśli obok placu pod budowę przeznaczonego znajdują się już i inne budynki, to nowy budynek **nieogniotrwały** winien być od tych budynków oddalony 12 metrów, od budynków zaś otwartych, nie posiadających ścian, a przeznaczonych do przechowywania siana, słomy winien być oddalony — 30 metrów, dla budynków zaś **ogniotrwałych** odległość od budynku nieogniotrwałego wynosi 12 metrów, od budynku zaś ogniotrwałego 3 metry.

Kuźnie, suszarnie na owoce, len, konopie, tudzież wędzarnie mogą być wznoszone w odległości **30 metrów,** cegielnie zaś i piece wapienne w odległości **60 metrów** zarówno od granic sąsiada jak i od wszelkich innych budynków.

Odległość studzien od granic sąsiada winna wynosić najmniej 5 metrów, a od obór, stajen, chlewów, oraz gnojowników i dołów ustępowych conajmniej 10 metrów.

Za ogniotrwałe uznaje ustawa budynki, których ściany zewnętrzne, ściany nośne, filary nośne i pokrycie dachu są wykonane z materjałów niezapalnych, a mianowicie ściany i filary — **z kamienia, betonu, cegły, gliny** i tym podobnych materjałów, a pokrycie dachu — **z dachówki, blachy, papy, szkła, kamienia, łupku, cementu** i t. p. Również budynek z „muru pruskiego" uznaje ustawa za ogniotrwały.

Rada gminna może uchwalić wniosek zabronienia wznoszenia budynków nieogniotrwałych na obszarze całej gminy lub jej części. Wydanie zakazu na zasadzie tego wniosku należy do wojewody.

Na wzniesienie nowego budynku stałego lub tymczasowego, na nadbudowę i powiększenie budynku trzeba uzyskać od zwierzchności gminnej pozwolenie (konsens budowlany). Również pozwolenie jest wymagane na przebudowę i przeróbki istniejących budynków, przy których zostają zmieniane, dodawane lub usuwane części nośne lub konstrukcyjne tych budynków, bądź części wpływające na bezpieczeństwo budynków od ognia lub stan zdrowotny, wreszcie, gdy zewnętrzny wygląd budynku ulega zmianie.

Przedkładanie planów budowy przy budowie parterowych budynków mieszkalnych i gospodarskich w gminach wiejskich nie jest wymagane.

Ustawienie **pomnika, figury** albo **wmurowanie lub zawieszenie tablicy pamiątkowej na miejscu publicznem** może nastąpić po przedłożeniu projektów Ministrowi Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych do zatwierdzenia ze stanowiska artystycznego. Przepisy te nie dotyczą pomników, figur i tablic na cmentarzach i w świątyniach.

Prośba o konsens budowlany winna być rozpatrzoną przez zwierzchność gminną w terminie **trzech tygodni,** gdy chodzi o parterowe budynki włościańskie.

Obowiązuje przepis dawniejszej ustawy budowlanej z r. 1899, według którego przed udzieleniem konsensu Zwierzchność gminna obowiązaną jest przeprowadzić **dochodzenia komisyjne.**

Konsens udzielony traci ważność, jeżeli w ciągu 2 lat od udzielenia konsensu roboty nie zostały rozpoczęte lub po rozpoczęciu dwa lata były zawieszone.

Plany budynków parterowych i mieszkalnych i gospodarskich przeznaczonych na własny użytek właściciela niekoniecznie muszą być sporządzane przez osoby do tego uprawnione. Budowa takich budynków nie wymaga też ustanowienia technicznego kierownika budowy.

W razie jeżeli właściciele budynków **nie utrzymują budynków w stanie dobrym, czysto i porządnie** lub też jeżeli budynki wskutek zaniedbania zagrażają bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu i oddziaływują szkodliwie na zdrowie mieszkańców lub szpecą ulice i place publiczne, **zwierzchność gminna ma prawo wydać stosowne zarządzenia na koszt właściciela,** a więc uskutecznić naprawki lub rozbiórkę budynku na koszt właściciela.

Państwowa ustawa budowlana zawiera też szereg przepisów karnych. Do orzekania o winie i karze powołane są starostwa, a w niektórych wypadkach sądy.

Wyżej przytoczone przepisy obowiązują już od 5 czerwca b. r.

Targi gminne.

Z dniem 15 grudnia 1927 weszło w życie nowe prawo przemysłowe obejmujące w 10 działach wielką dziedzinę przemysłu, rzemiosła i spraw z niemi związanych. Wychodzące w Poznaniu „Wiadomości Samorządowe“ omówiły sprawę targów gminnych według nowego prawa przemysłowego w artykule, z którego przytaczamy następujące wyjątki:

„Dział IV rozp. Prez. Rz. z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. Nr. 53, poz. 468) zawiera ważne dla gmin postanowienia tyczące się organizacji oraz warunków urządzania targów gminnych. Targi gminne dzielą się na: 1) **targi małe** (zwykłe, tygodniowe), 2) **targi wielkie** (powiatowe, wojewódzkie, odpustowe, kiermasze, jarmarki).

Targi **małe** odbywają się stosownie do potrzeb miejscowych, a obrót targowy na nich ogranicza się do płodów surowych przyrody, zwierząt domowych z wyłączeniem większych zwierząt (jak koni, krów i wołów), do artykułów żywnościowych wszelkiego rodzaju, naczyń i narzędzi gospodarczych i rolniczych, oraz przedmiotów, których wytwarzaniem zajmuje się ubocznie okoliczna ludność.

Na wniosek rady gminnej (miejskiej) władza przemysłowa I instancji ustala jakie jeszcze przedmioty oprócz wyżej określonych z uwagi na zwyczaje i potrzeby miejscowe uważać należy jako przedmioty obrotu na targu małym. (Władzami przemysłowemi I. instancji według art. 131 prawa przemysłowego są starostowie wzgl. komisarze rządu. W Warszawie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu władzami temi są magistraty).

Na targach **wielkich** obrót targowy obejmuje wszystkie przedmioty wolnego obrotu towarowego (t. j. z wykluczeniem tych, do których sprzedaży potrzebne jest szczególne upoważnienie, jak: wyroby monopolowe, środki lecznicze i t. p.), o ile poszczególne uprawnienia targowe nie ograniczają obrotu targowego wyraźnie do pewnych rodzajów towarów, jak np. bydła, wełny, zboża. Obrót targowy obejmuje jednak i w razie takiego ograniczenia także przedmioty obrotu na targach małych.

Targi, tak małe jak i wielkie, odbywać się mogą w tych lokalach

i na tych miejscach, **których gmina w tym celu dostarczy i urządzi jako targowisko,** oraz w dnie, określone w uprawnieniu i w godzinach ustalonych w regulaminie. Obrót towarowy, dokonywany poza targowiskami albo poza czasem targowym, nie jest obrotem targowym.

Uprawnień na targi małe udziela władza przemysłowa I. instancji (starosta — prezydent miasta wydzielonego), na wielkie zaś władza przemysłowa II. instancji (urząd wojewódzki) — w obu wypadkach po wysłuchaniu opinji Izby handlowo-przemysłowej. Władza przemysłowa przy udzielaniu upoważnień na targi ma obowiązek baczyć na to, ażeby nowy targ z powodu obranego czasu targowego nie przeszkadzał w znacznej mierze normalnemu obsyłaniu targów okolicznych.

Gmina, starająca się o uprawnienie targowe, winna przedstawić właściwej władzy przemysłowej **projekt urządzenia targowiska i projekt regulaminu targowego.** W regulaminie ustala gmina porządek targowy (zgodny z przepisami art. 60 do 68 prawa przemysłowego). Regulamin **uchwala rada gminna** (miejska), a zatwierdza władza przemysłowa I. lub II. instancji zależnie od tego, czy chodzi o targ mały, czy o wielki, po wysłuchaniu opinji Izby przemysłowo-handlowej.

Od decyzji, nieuwzględniającej w całości lub częściowo wniosku gminy o udzielenie jej uprawnienia na targ mały, gmina może odwołać się w terminie czterotygodniowym do władzy przemysłowej wojewódzkiej. O ile zaś chodzi o targi wielkie, to przeciw odmownej decyzji władzy przemysłowej wojewódzkiej na ich urządzenie, przysługuje gminie prawo odwołania do Ministra Przemysłu i Handlu.

W samym obrocie wewnętrznym na targach panuje zasada wolności przemysłowej. Każdy mianowicie ma prawo sprzedawać i kupować na targach towary, należące do kategorji przedmiotów dozwolonego na nich obrotu targowego. Takie jednak towary, których sprzedażą trudnić się można jedynie na podstawie uzyskanej koncesji, wolno na targach sprzedawać tylko osobom posiadającym koncesje. Wolność targowa nie uszczupla w niczem uprawnień gmin z ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923, w szczególności jej art. 30, dotyczącego opłat komunalnych na cele specjalne (§ 20 rozp. Min. Przem i Handlu z dnia 7 grudnia 1927 — Dz. U. Nr. 111, poz. 942).

O ile miejscowe zwyczaje i potrzeby za tem przemawiają, wolno zastrzec regulaminem targu małego konsumentom wyłączne prawo zakupu artykułów żywnościowych w pierwszych godzinach targowych.

Nowa prawna reglamentacja stosunków targowych **pozostawia nadal w mocy uprawnienia na targi** (przywileje targowe) **nabyte dawniej.**

Powyższe postanowienia dotyczą targów w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, urządzanych przez gminy celem ułatwienia aprowizacji i zaopatrywania się ludności w artykuły pierwszego użytku, naczynia i narzędzia gospodarcze, rolnicze i t. p. Przepisy te nie obejmują natomiast wystaw, pokazów i takich targów wielkich, jak np. „Targi Wschodnie“ lub „Targi Poznańskie“, różniących się znacznie co do celu, rozmiarów i organizacji od targów zwykłych. Normy prawne dla tych przedsięwzięć unormowane zostały rozp. Prez. Rz. z 17 listopada 1927 (Dz. U. Nr. 102).

Postępowanie przymusowe w administracji

Postępowanie przymusowe w administracji uregulowane zostało rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928, Dz. U. Nr. 36, poz. 347.

Rozporządzenie obowiązuje już od dnia 24 kwietnia 1928 r. na obszarze całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Ze względu, iż urzędy gminne powołane zostały rozporządzeniem do przeprowadzenia czynności egzekucyjnych, podajemy je w streszczeniu do wiadomości.

Rozporządzenie Pr. Rz. z dnia 22 marca 1928 r. normuje przymusowe wykonanie:

1. obowiązujących przepisów prawnych,
2. orzeczeń, zarządzeń, nakazów i zakazów władz administracyjnych, tak państwowych jak komunalnych, wydawanych przez nie w celu wykonania ustaw i rozporządzeń.

Postępowanie przymusowe, unormowane dekretem dotyczy:

a) obowiązku zapłaty świadczeń pieniężnych,

b) innych świadczeń i czynności, względnie pewnego określonego zachowania się (zaniechania, znoszenia).

Przewidziane środki przymusowe są następujące:

a) kara pieniężna celem wymuszenia,

b) egzekucja na majątku,

c) wykonanie zastępcze,

d) przymus bezpośredni.

Artykuły 5 i 6 podają szereg zasad przewodnich, mających na celu ochronę egzekuta (t. j. osoby zagrożonej wzgl. dotkniętej egzekucją) przed ewent. samowolą władz i organów egzekucyjnych w zakresie doboru i czasu trwania środków egzekucyjnych, mianowicie:

1. Należy zawsze stosować najłagodniejszy środek przymusowy, który według oceny władzy prowadzi do celu.
2. Zastosowanie przymusu administracyjnego należy utrzymać w granicach niezbędnej potrzeby.
3. Zastosowanie przymusu ustaje natychmiast:

a) z chwilą osiągnięcia zamierzonych skutków, czyli jeśli obowiązku dopełniono;

b) jeśli dopełnienie obowiązku stało się bezprzedmiotowe lub dla zobowiązanego niemożliwe do wykonania;

c) jeśli już samo zagrożenie przymusem cel swój osiągnęło.

4. Egzekucja na majątku może mieć miejsce tylko o tyle, o ile przez to nie zagrozi minimum utrzymania zobowiązanego, oraz tych osób, które on utrzymuje w wykonaniu ustawowego obowiązku.

Na podkreślenie zasługuje zasada, że środki przymusowe nie znoszą kar, czy to administracyjnych, czy sądowych, przewidzianych w poszczególnych przepisach za ich przekroczenie lub naruszenie.

Ustrój i zadanie władz i organów egzekucyjnych określa rozporządzenie w art. 7 i 8 w sposób następujący:

Zadaniem władzy egzekucyjnej jest zarządzenie egzekucji (art. 7)

oraz — oczywiście — czuwanie nad należytem jej wykonaniem, natomiast przeprowadzenie egzekucji należy do organu egzekucyjnego. Organ egzekucyjny nie ma prawa badania ważności zarządzenia egzekucyjnego (art. 15).

Władzą egzekucyjną, czyli władzą, powołaną do zarządzenia egzekucji, jest w powiecie starosta, jednakże rozporządzenie przewiduje w dwu wypadkach możliwość wdrożenia egzekucji przez sądy zwyczajne, a mianowicie:

1. Jeżeli wartość świadczenia pieniężnego przekracza 10.000 zł. władza egzekucyjna (starosta) może przekazać tytuł egzekucyjny właściwemu sądowi celem wdrożenia egzekucji według przepisów sądowego postępowania egzekucyjnego.

2. Instytucje prawa publicznego, nie podpadające pod pojęcie władz państwowych ani samorządowych, mogą również przesłać tytuły egzekucyjne, dotyczące świadczeń pieniężnych na swoją rzecz, o ile obowiązujące przepisy przyznają tymże świadczeniom prawo ściągalności w trybie administracyjnym, do sądu celem wdrożenia egzekucji według przepisów sądowego postępowania egzekucyjnego.

Organami egzekucyjnemi są:

a) organa wykonawcze państwowe, powołane do przeprowadzenia czynności egzekucyjnych,

b) organa gminne.

Dotychczasowe przepisy stanowiące, w jakich wypadkach Policja Państwowa oraz siła zbrojna obowiązane są do asystencji organom egzekucyjnym pozostają nadal w mocy.

Zasady postępowania przymusowego pozostały naogół w stosunku do dotychczasowych przepisów niezmienione, a więc:

1. Przedewszystkiem musi być tytuł wykonawczy, stanowiący podstawę wdrożenia postępowania przymusowego. Co stanowi taki tytuł, określa bliżej art. 14. Warunki wykonalności tytułów wykonawczych oraz wypadki, w których wniesienie środków prawnych jest dopuszczalne względnie, w których odwołanie nie wstrzymuje wykonania, rozpatrywać i rozstrzygać należy według obowiązujących przepisów.

2. Zastosowanie postępowania przymusowego musi być poprzedzone zagrożeniem, w którem należy podać termin, po upływie którego przymus będzie zastosowany oraz wskazać środek przymusowy. Nowością jest ustne zagrożenie postępowania przymusowego, jednakże tylko w pewnych wypadkach, ściśle określonych w rozporządzeniu.

3. W razie obawy niedozwolonego uchylenia się osoby zobowiązanej od świadczenia względnie w razie usiłowań uniemożliwienia lub utrudnienia przymusowego wykonania, władza egzekucyjna może w granicach niezbędnej potrzeby wydawać dla zabezpieczenia wykonania odpowiednie tymczasowe zarządzenia, natychmiast wykonalne.

Jako środek prawny przeciwko zarządzeniu egzekucyjnemu ustanawia rozporządzenie odwołanie. Przysługuje ono zarówno temu, przeciw komu egzekucja jest skierowana, jak i wnioskodawcy. Podstawą odwołania może być tylko zarzut, że:

a) zarządzenie egzekucyjne jest niegodne z tytułem egzekucyjnym;

b) albo zarządzono środki przymusowe, które nie są przewidziane rozporządzeniem, lub wreszcie,

c) że pominięto środek najłagodniejszy, który w danych warunkach

byłby równie dobrze doprowadził do celu, względnie że zarządzona egzekucja na majątku narusza minimum egzystencji egzekuta oraz tych osób, które on utrzymuje w wykonaniu ustawowego obowiązku.

Odwołanie niema mocy wstrzymującej, co odpowiada zasadom dotychczasowych przepisów. Art. 19 stanowi jednak, iż władza egzekucyjna może tymczasowo wstrzymać w całości lub częściowo zastosowanie środka egzekucyjnego, o ile nie zachodzi obawa naruszenia interesu publicznego. Władza egzekucyjna winna jednak równocześnie zawiadomić władzę, która wydała tytuł egzekucyjny, celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

Do rozstrzygnięcia odwołań w sprawach egzekucyjnych powołani są:

1. Wojewoda co do odwołań, skierowanych przeciwko zarządzeniom egzekucyjnym władz administracyjnych,

2. Starosta co do odwołań, skierowanych przeciwko organom gminnym, a zatem dotyczących sposobu przeprowadzenia egzekucji.

Rozporządzenie odróżnia:

a) egzekucje świadczeń pieniężnych, oraz

b) egzekucję innych świadczeń i czynności wzgl. zaniechań lub znoszeń.

Egzekucja świadczeń pieniężnych dotyczy:

a) wszelkich świadczeń pieniężnych, nakładanych z tytułu publiczno-prawnego w zakresie administracji państwowej i komunalnej, oraz innych instytucyj prawa publicznego, wyjąwszy świadczenia z tytułu danin publicznych i monopoli, jak również świadczenia na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych;

b) wszelkich świadczeń pieniężnych, nieprzewidzianych powyżej w punkcie a), którym obowiązujące przepisy przyznają prawo ściągalności w trybie administracyjnym.

Tytuł egzekucyjny dla świadczeń, o których powyżej mowa, o ile nie wynika bezpośrednio z ustawy lub rozporządzenia, stanowią nakazy płatnicze oraz wykazy zaległości, wydane przez instytucję do tego powołaną i zaopatrzone przez nią stwierdzeniem, że pretensja prawnie dojrzała do egzekucji. Tytuł egzekucyjny, mający podlegać egzekucji administracyjnej, jeżeli nie pochodzi od władzy państwowej lub samorządowej, winien zawierać potwierdzenie przez władzę egzekucyjną, czy podlega on (tytuł) egzekucji ze względu na uprawnienia instytucji do wystawienia go.

Egzekucję świadczeń pieniężnych przeprowadza się przez zajęcie i sprzedaż licytacyjną ruchomości, przez zajęcie pieniędzy, wierzytelności, płac lub innych dochodów zobowiązanego. W razie potrzeby egzekucji na nieruchomości władza egzekucyjna musi, jak dotąd, zwrócić się do sądu.

Egzekucję winno poprzedzić upomnienie zobowiązanego z zagrożeniem wdrożenia środków powyżej wskazanych.

W razie zbiegu egzekucji administracyjnej i sądowej, administracyjny tytuł egzekucyjny łącznie z protokółami dokonanych czynności przygotowawczych przekazuje się sądowemu organowi egzekucyjnemu, celem dalszego prowadzenia egzekucji.

Egzekucja innych świadczeń (niepieniężnych) następuje zapomocą wykonania zastępczego, grzywien egzekucyjnych i przymusu bezpośredniego.

Koszty przymusowe postępowania administracyjnego obciążają

zobowiązanego; ulegają one ściągnięciu w trybie, przewidzianym dla egzekucji świadczeń pieniężnych. W razie nieściągalności koszta te ponosi władza, której organa egzekucję przeprowadzały, o ile specjalne przepisy nie stanowią inaczej.

Wysokość tych kosztów ustalać będzie władza egzekucyjna.

Od należności pieniężnych, nieuiszczonych z winy płatnika w terminie płatności, pobierane będą na rzecz odnośnych władz i instytucyj — począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności, kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie od zaległej sumy, przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Art. 54 rozporządzenia przyznaje gminom, przeprowadzającym egzekucję należności pieniężnych stosownie do jego postanowień, prawo pobierania na swoją rzecz odszkodowania. Wynosi ono:

a) od kwot nie przekraczających 500 zł. — 3% ściągniętych kwot, nie mniej jednak niż 5 zł;

b) od kwot większych niż 500 złotych — a nie przekraczających 2000 zł. — 2% ściągniętych kwot, nie mniej jednak niż 15 zł;

c) od kwot ponad 2000 zł. — 1% ściągniętych kwot, nie mniej niż 40 zł, a nie więcej jednak niż 250 zł.

Odszkodowania powyższe obciąża płatnika (zobowiązanego).

Wreszcie rozporządzenie nakłada na organa gminne obowiązek egzekwowania według jego zasad na polecenie władz sądowych i prokuratorskich grzywien, kar pieniężnych, nawiązek, opłat i kosztów orzeczonych w sądowem postępowaniu karnem. Należytości te były dotychczas ściągane przez sądowe organa egzekucyjne, obecnie ściągane być mogą przez organa gminne.

DR. JÓZEF PUTEK.

Przegląd spraw z dziedziny samorządu wyznaniowego

(Ciąg dalszy).

O FUNDUSZACH KONKURENCYJNYCH I KOMITETACH PARAFJALN.

Zamieszczony w poprzednim numerze „Samorządu Małopolskiego“ artykuł o funduszach konkurencyjnych i komitetach parafjalnych nie spodobał się różnym gazetom kościelnym. Jakkolwiek przepisy powołanych tam ustaw wyraźnie stwierdzają osobowość prawną funduszów konkurencyjnych, gazety kościelne prostem zaprzeczeniem a nawet wymyślaniami, próbują obalić to, co prawem zostało ustanowione a wyrokami sądów umocnione. Jedna z krakowskich gazet kościelnych niedawno dała nawet do poznania, że ordynarjat biskupi interweniować miał w województwie krakowskiem w tym kierunku, aby urząd wojewódzki instrukcją wywrócił ustawę, oraz że ta interwencja miała odnieść pożądany skutek, gdyż — jak pisze owa kościelna gazeta — urząd wojewódzki miał wydać instrukcję dla komitetów parafjalnych treści następującej:

1) Nie istnieje „stały świecki fundusz konkurencyjny“, a więc ani budynki kościelne ani plebańskie nie mogą być jego własnością,

2) komitetom parafjalnym nie przysługuje prawo do współudziału w zarządzie majątków, które powstały z funduszów zebranych w drodze konkurencji kościelnej,

3) z braku innych funduszów komitety kościelne są obowiązane uchwalić konkurencję na utrzymanie budynków kościelnych i plebańskich w dobrym stanie,

4) komitety kościelne nie mają stałego wglądu do bieżących rachunków zarządu kościelnego.

Rozszerzanie wieści o istnieniu jakiejś instrukcji zakrawa na bałamucenie ludzi. Instrukcja taka wyjść z urzędu wojewódzkiego nie mogła, albowiem ustawa o konkurencji kościelnej istnieje nietylko dla województwa krakowskiego, ale dla wszystkich województw małopolskich, odpowiedzialnym zaś za wykonanie tej ustawy jest minister wyznań religijnych i on tylko mógłby dla podwładnych swych organów wydawać instrukcje, zawierające tłómaczenie ustawy. **Żaden urząd nie może też instrukcją obalać przepisów ustawy.**

Wbrew zaprzeczeniom gazet kościelnych stwierdzić trzeba ponownie, że:

1) Fundusz konkurencyjny nie jest funduszem **kościelnym**, lecz funduszem **świeckim** i przez **świeckie władze utworzonym** w celu popierania kultu religijnego. Fundusz ten **posiada osobowość prawną**, co stwierdzone zostało orzeczeniami Najwyższego Trybunału w Wiedniu i Sądu Najwyższego w Warszawie. Wyrok Najwyższego Trybunału w Wiedniu z 23 grudnia 1913 Lcz. Rv. 2388/13 i Sądu Najwyższ. w Warszawie z 24 lutego 1920 Rw. III 640/19 stwierdza, że fundusz konkurencyjny jako **majątek celowy** w myśl §. 26 ustawy cywilnej posiada osobowość prawną i że majątek ten należy uważać **sam przez się bez dalszego zatwierdzenia ze strony władzy jako podmiot prawny, komitet parafjalny zaś jest organem zastępującym i zarządzającym funduszu konkurencyjnego.** Fundusz konkurencyjny może być więc właścicielem np. cmentarza, nabytego w drodze konkurencji kościelnej, komitet parafjalny może przeprowadzić intabulację praw własności tegoż cmentarza na fundusz konkurencyjny i komitet zarządzać będzie tym cmentarzem.

Fundusz konkurencyjny w myśl ustawy konkurencyjnej z 15 sierpnia 1866 r. jest **funduszem stałym**, a w szczególności wynika to z §. 4 tejże ustawy, według którego proboszczowie obowiązani są do uskuteczniania **stałych rocznych** wpłat do tegoż funduszu, wynika to także z §. 20 ustawy konkurencyjnej, według którego przewodniczący układać ma **preliminarz** dochodów i wydatków funduszu konkurencyjnego.

2) **Komitet parafjalny niema prawa nakładania na parafjan obowiązku płacenia danin na cele kościoła i probostwa.** Daniny takie uchwalić mogą jedynie parafjanie na tak zwanej **„rozprawie konkurencyjnej“**, w której komitet parafjalny udziału nie bierze, lecz biorą zato udział pełnomocnicy, wybrani w tym celu przez parafjan. Jeżeli na rozprawie tej nie zapadnie uchwała o opodatkowaniu parafjan, **to opodatkowania nie będzie,** a wówczas proboszcz z biskupem sami muszą się zatroszczyć o fundusze. Komitet parafjalny **może** uznać, lecz **nie musi** uznać, czy zachodzi potrzeba zwołania rozprawy konkurencyjnej. To też, gdy nie uzna potrzeby zwoływania rozprawy, **to rozprawy nie będzie** i ani biskup, ani województwo czy starostwo przymusu w tym kierunku na komitet parafjalny

wywrzeć nie może. **Ani starostwo ani województwo nie ma też prawa bez uchwały stron konkurencyjnych z urzędu zarządzić opodatkowania.** — Dawny przepis §. 56 austrjackiej ustawy z 7 maja 1874, który dawał takie prawo starostwu, został uchylony przez konkordat, co stwierdził rząd w Nr. 204 organu urzędowego „Monitora Polskiego".

3) Komitetowi parafjalnemu przysługuje **prawo kontrolowania rachunków** proboszcza z odchodów kościelnych (składki do skarbon, na tacę i do woreczka, opłaty za podzwonne i użycie paramentów kościelnych, opłaty za „pokładne" i pomnikowe na cmentarzach kościelnych i t. p.). Pod tym względem ustawa **żadnych ograniczeń na komitet parafjalny nie wkłada.** Ile razy trzeba pokryć jakiś wydatek kościelny, tyle razy komitet parafjalny ma prawo skontrolować rachunki proboszcza, by stwierdzić, czy można wydatek ten pokryć z dochodów kościelnych. To też twierdzenie, jakoby komitet parafjalny nie miał stałego prawa kontrolowania rachunków proboszcza nie znajduje oparcia w ustawie konkurencyjnej. Jeżeli wydatek jest „stały" w tem znaczeniu, że stale się powtarza, to i komitet parafjalny ma prawo stałej kontroli dochodów kościelnych. Prawo kontroli dochodów proboszcza uwarunkowane jest więc koniecznością czynienia wydatków na cele kościelne. Że zaś w praktyce konieczność ta istnieje w każdej parafji, przeto w każdej parafji komitet parafjalny ma prawo kontrolować rachunki proboszcza. Od kontroli tej proboszcz mógłby się zwolnić tylko wówczas, gdyby sam pokrywał wszystkie wydatki, nie uciekając się w tym względzie po pomoc do komitetu parafjalnego

4) Komitet parafjalny, jako organ świeckiej władzy wyznaniowej, **nie jest zależny ani od biskupa ani od proboszcza,** ani też **biskup i proboszcz nie posiadają żadnej władzy nad przewodniczącym komitetu parafjalnego.** Komitet parafjalny i jego organ wykonawczy w osobie przewodniczącego komitetu parafjalnego są za urzędowanie swe jedynie przed świecką władzą odpowiedzialnemi. Dlatego też żadna np. „kara kościelna", jak „interdykt" czy „ekskomunika", nie pozbawia członków komitetu parafjalnego ich praw, wynikających z przepisów ustawy o konkurencji kościelnej. Nawet niekatolik lecz chrześcijanin (np. protestant) może być członkiem komitetu parafjalnego, o ile w myśl ustawy pociągany jest do świadczeń na cele kościoła katolickiego, skutkiem też tego przyznane ma prawo należenia do komitetu parafjalnego, gdy jest patronem kościoła.

PAŃSTWOWE PRZEPISY POLICYJNE A KOŚCIÓŁ.

Policja budowlana.

W myśl §. 333 państwowego prawa budowlanego wzniesienie nowego budynku kościelnego, przebudowa budynku takiego, wykonanie urządzeń pomocniczych związanych z budynkiem kościelnym (np. zawieszenie dzwonów w wieży kościelnej, ustawienie gromochronu, zegaru) wymaga konsensu. Wydawanie konsensów należy do wojewody.

Wzniesienie budynku plebańskiego, przebudowa budynku takiego, wykonanie urządzeń pomocniczych związanych z budynkiem plebańskim, urządzenie ogrodzeń parcel plebańskich od strony ulic i planów publicznych, wymaga konsensu zwierzchności gminnej.

Województwo względnie zwierzchność gminna ma w myśl §. 379 prawa budowlanego prawo wstrzymania robót wyżej wyszczególnionych,

o ile te roboty prowadzone są bez konsensu, a nadto starostwo ma obowiązek ukarania winnych prowadzenia robót niekonsentowanych.

W wypadkach nienależytego utrzymywania mieszkalnych i gospodarskich budynków plebańskich, **zwierzchność gminna** ma prawo wezwać probostwo o przyprowadzenie ich od porządku, a gdyby probostwo do tego się nie zastosowało, zwierzchność gminna ma prawo przedsięwziąć wszelkie środki zapobiegawcze, jak opróżnienie lub zagrodzenie dostępu do całego lub części budynku, a nawet ma prawo budynek w części lub w całości zburzyć **na koszt probostwa. Wszystkie zarządzenia w tym względzie należy wystosowywać do probostwa na ręce proboszcza, a nie na ręce komitetu parafjalnego, gdyż ustawa zobowiązuje do wypełnienia powyższych robót właściciela, właścicielem zaś budynków plebańskich jest zazwyczaj probostwo,** w myśl zaś ustaw kościelnych i konkordatu, zarządcą probostwa jest proboszcz a nie komitet parafjalny. Tesame prawa ma województwo odnośnie do budynków kościelnych.

Policja ogniowa.

Według reskryptu Ministr. z dn. 11 lutego 1862 l. 919 i 10 czerwca 1863 l. 6045 obowiązek dawania stróżów nocnych do kościoła ciąży na wszystkich gminach, wchodzących w skład parafji. Koszta utrzymania takich stróżów **winien jednak zapłacić komitet parafjalny z kasy parafjalnej.** Oczywiście bieżący dochód kościelny z tacy, skarbon, woreczka, winien być w pierwszym rzędzie na te wydatki obrócony. „Zarządca“ tych dochodów, proboszcz, obowiązany jest koszta straży nocnej sam pokryć, względnie odstąpić dochody bieżące na ten cel komitetowi parafjalnemu. Gminy nie są obowiązane **własnym kosztem** ustanawiać straży **specjalnej** dla pilnowania majątku kościelnego. Zwykła straż, pilnująca bezpieczeństwa mienia obywateli, pilnuje także i mienia kościelnego.

Według ustawy budowniczo-ogniowej z 28 lipca 1786 r. **na dzwonach kościelnych ciąży obowiązek publicznej prestacji, polegającej na sygnalizowaniu pożaru przez uderzanie w dzwony.** Obowiązek sygnalizowania pożaru spoczywa na **zwierzchności gminnej i stróżach nocnych.** Wynika z tego, że ci funkcjonarjusze muszą mieć ułatwiony dostęp do wieży. Bliższe szczegóły wykonania tego przepisu może uchwalić **rada gminna** i zagrozić niestosującym się do nich karami do 30 zł. lub 5 dni aresztu.

Według tejżesamej ustawy **na strychach kościołów powinny znajdować się kadzie,** a o ich utrzymanie i napełnianie wodą starać się winni plebani i kościelni. Rada gminna może również zagrozić karą wyżej przytoczoną za niedopełnienie tego obowiązku.

Uruchomienie zegarów kościelnych.

W całym szeregu parafij zegary kościelne nie idą, albo fałszywie wskazują czas. Zdarza się, że proboszczowie nie chcą dopuścić ani gmin, ani komitetów parafjalnych do naciągania zegarów i naprawy ich. Sposób na zaprowadzenie porządku w tym względzie jest następujący:

Zegar jest **urządzeniem związanem z budynkiem kościelnym,** a więc art. 1 ust. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 (Dz. u. Rz. P. Nr. 23 poz. 202) zawierającego prawo budowlane ma do niego zastosowanie. W wypadkach, gdy zegar wieżowy jest nienależycie utrzymywany, **zwierzchność gminna lub posterunk policji państwowej wi-**

nien o tem zawiadomić wojewodę. Urząd wojewódzki w myśl art. 380 dekretu o prawie budowlanem, ma prawo wezwania właściciela budynku, t. j. kościół, do dokonania robót, mających na celu doprowadzenie zegaru, jako urządzenia związanego z budynkiem, do stanu należytego, gdyby zaś kościół do tego się nie zastosował, województwo samo zarządzi, co należy, aby zegar szedł. Koszta zaś ściągnięte będą z kościoła w drodze administracyjnej przez organa gminne. Zarządcą majątku kościelnego jest w myśl korkordatu proboszcz, to też zarządzenia urzędu wojewódzkiego w sprawie zegara mogą tylko zobowiązywać kościół w osobie proboszcza, a nie komitet parafjalny, chyba, że komitet parafjalny obowiązek ten przyjmie.

O ile nam wiadomo, to sprawa utrzymywania w porządku zegarów kościelnych poruszona też została w Sejmie w formie interpelacji do Ministra Spraw Wewnętrznych przez posła Szczepana Fidelusa.

SPRAWA CMENTARZY.

Według obowiązujących dotąd postanowień prawnych właścicielami cmentarzy mogą być: osoby prawne **kościelne** i osoby prawne **świeckie.**

Osobami prawnemi świeckiemi, które mogą być właścicielami cmentarzy, są: **fundusz konkurencyjny,** w imieniu którego administrację cmentarzem sprawuje **komitet parafjalny,** oraz **gmina,** w imieniu której administruje cmentarzem **zwierzchność gminna.**

W ostatnich czasach proboszczowie z racji wykonywania ceremonji religijnych na cmentarzach, administrowanych przez komitety parafjalne i zwierzchności gminne, próbują wyprowadzać prawo własności tych cmentarzy dla kościołów, oraz prawo administrowania tymi objektami dla księży.

W niejednym wypadku Starostwa wywierają niedopuszczalny nacisk na gminy, by oddały kościołom względnie proboszczom na własność i w administrację cmentarz gminny. To samo czynią też w stosunku do komitetów parafjalnych. Jest to nacisk niedopuszczalny. Rozporządzanie cmentarzem gminnym, jako zakładem sanitarnym, należy jedynie do rady gminnej, oczywiście pod nadzorem wydziału powiatowego. Rozporządzanie zaś cmentarzem, stanowiącym własność funduszu konkurencyjnego, należy do stron konkurencyjnych, zwołanych na tak zwaną rozprawę konkurencyjną.

Spory między gminami administracyjnemi a księżmi o cmentarze zatrudniały niejednokrotnie austrjacki Trybunał administracyjny, którego orzeczenia w tym względzie dla gmin administracyjnych są korzystne. I tak według orzeczenia z 5 marca 1890 l. 708:

> „organa kościelne **nie mogą wymagać od państwowych władz administracyjnych oddania im zarządu cmentarzem, będącym własnością gminy tak długo, dopóki nie udowodnią drogą prawną, że cmentarz jest własnością kościoła".**

Według orzeczenia zaś z 19 maja 1882 l. 870:

> „jeżeli **gmina,** nie powołując innych czynników, zupełnie samodzielnie **rozszerzyła już istniejący cmentarz kościelny ze względów publicznych,** to utworzony przez to nowy kompleks miejsc grobowych uważać nlaeży **nie za kościelny, lecz za gminny cmentarz,** a należytości żądane przez gminę za użytkowanie na groby i pod grobowce, jako daninę za użytkowanie **zakładu gminnego,** której zarząd nie leży w zakresie ani kościelnych ani państwowych władz wyznaniowych".

Zakładanie i posiadanie cmentarzy przez gminy jest jednym ze środków zabezpieczenia wolności sumienia obywateli, oraz środkiem ochronnym przeciw nadużywaniu cmentarzy i pogrzebów do załatwiania porachunków wynikających z różnic politycznych, czy nawet z antagonizmów osobistych lub wyznaniowych. Dlatego też gminy nietylko że nie powinny wyzbywać się prawa własności i wynikającego z tego prawa administrowania cmentarzem gminnym na rzecz czynników kościelnych, ale nawet wszędzie, gdzie niema jeszcze cmentarzy gminnych, przystępujące do ich założenia gminy winny wyraźnie zaznaczyć, że zakładają je jako gminne zakłady a nie kościelne i że administrację zakładami tymi zastrzegają dla organów gminnych. Oczywiście tak uregulowana kwestja własności i administracji cmentarza w niczem nie narusza prawa do grzebania zmarłych według ceremonjału religijnego, obranego przez czynniki zainteresowane, zajmujące się urządzeniem pogrzebu.

„JURA STOLAE“

czyli taryfa opłat za pogrzeby, śluby, msze i t. p. obrzędy religijne, obowiązująca w Małopolsce.

Według dekretu nadwornego z 1 lipca 1785 r. republikowanego dekretem kancelarji nadwornej z 23 maja 1845 l. 17.511 (ok. gub. l. 175.21) i dekretu Komisji organizacyjnej z 10 czerwca 1816, potwierdzonego reskryptem Ministerjum Wyznań i Oświaty z 10 października 1856 l. 1856, dalej według §§. 23, 24, 25 i 26 ustawy z 7 maja 1874 r. dz. p. p. Nr. 50, przy zastosowaniu postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 790 obowiązuje w Małopolsce następująca taryfa opłat za pogrzeby, śluby, msze i t. p. obrzędy religijne:

TARYFA OPŁAT
za pogrzeby, śluby, msze i t. p. obrzędy reigijne.

Rodzaj posługi religijnej:	I kl. Zł. gr.	II kl. Zł. gr.	III kl. Zł. gr.	IV kl. Zł. gr
Podzwonne z 5 dzwonów	8.87	—.—	—.—	—.—
Podzwonne z 3 dzwonów	—.—	6.34	—.—	—.—
Podzwonne mniejsze	—.—	—.—	1.27	—.32
Plebanowi od prowadz. ciała i od pokropienia .	3.80	3.80	2.54	—.95
Za asystencję każdemu księdzu po	1.27	1.27	—.—	—.—
Za miejsce na cmentarzu. czyli grób tam, gdzie się to zwyczajnie płaci	2.54	2.54	—.96	darmo
Za najpiękniejszy całun wraz z krucyfiksem lub obrazem parafjalnym	7.60	3.80	—.96	—.32
Zakrystjanowi i kościelnemu razem od czynności przy powyższym obrzędzie	3.80	2.54	1.27	—.38
Od żałoby ołtarzowej	1.27	1.27	—.—	—.—
Za mary	2.53	2.53	—.39	—.13
Temu co krzyż niesie przy pogrzebie	—.25	—.13	—.13	—.06
Temu co kropielnicę niesie	—.25	—.13	—.13	—.06
Za mowę pogrzebową	2.54	—.—	—.—	—.—
Za mszę świętą	3.80	3.80	3.80	—.95
Księdzu asystującemu przy mszy	1.27	—.—	—.—	—.—
Za odśpiewanie „libera me Domine“	2.54	—.—	—.—	—.—

Rodzaj posługi religijnej:	I kl. Zł. gr.	II kl. Zł. gr.	III kl. Zł. gr.	IV kl. Zł. gr.
Zakrystjanowi i kościelnemu za czynności przy egzekwiach	2.—	2.—	2.—	—.38
Za pokrycie ołtarza	2.54	—.—	—.—	—.—
Za chrzest ani plebanowi ani kościelnemu nic się nie płaci	—.—	—.—	—.—	—.—
Za wywód nie można nic żądać, chyba że kto da coś dobrowolnie	—.—	—.—	—.—	—.—
Za ślub . . . . , ,	2.54	2.54	2.54	—.95
Kościeln. lub bakałarzowi za pomoc przy ślubie	—.82	—.82	—.82	—.37
Za trzy zapowiedzi	1.27	1.27	1.27	—.38
Za poświęcenie domu i pokropienie wodą św. . .	—.95	—.95	—.95	—.63
Za użycie ornatu i bielizny do mszy świętej . . .	—.54	—.42	—.27	—.18
Od świecy przy ołtarzu lub katafalku	—.41	—.27	—.18	—.09
Od katafalku	1.81	1.23	—.90	—.45
Organiście za asystę przy pogrzebie	1.02	1.02	—.90	—.—
Organiście za granie mszy świętej	—.33	—.33	—.28	—.—
Organiście za śpiewanie wilji	2.71	1.81	1.23	—.—
Chłopcom służącym do mszy	—.14	—.07	—.05	—.05

Zakazy

Dekret nadworny z 1 lipca 1785 r. zawiera następujące zakazy:

„Ludzie ubodzy, prócz szczupłych domowych sprzętów nic więcej nie odumierający, których ubóstwo świadectwem zwierzchności lub wójta miejscowego wykazane zostanie, winni być za darmo pochowani.

„Wszystkich plebanów, kapelanów, wikarjuszów, administratorów. ojców kościelnych, bakałarzów i sług kościelnych surowo upominamy. ażeby od pozostałych dzieci, wdów lub krewnych takich ubogich ludzi pod ciężką odpowiedzią ni cnie wyciskali, ani też ich na ten koniec do sprzedawania lub zastawiania szczupłego ich majątku nie przyprowadzali.

Zabieranie bydła, pasieki lub innych sprzętów gospodarskich za pogrzeby, miejscowym plebanom i ich kościelnym pod karą powrócenia podwójnej wartości zakazuje się".

Wreszcie §. 25 ustawy z 7 maja 1874 zakazuje proboszczom **wypełnienie posługi religijnej czynić zawisłem od poprzednieg ozłożenia zapłaty,** a nadto dekret nadworny z 1 lpca 1785 r. **zakazuje pobierania innych opłat,** niż wyszczególnion ew tym dekrecie (np. opłat w naturze), względnic **pobieranie opłat wyższych,** niż ustalone w patencie, a nadto zaleca urzędom, aby miały pilną baczność na wykonywanie tego patentu i aby o przestępstwach natychmiast donosiły do władzy krajowej celem ukarania nieposłusznych. W myśl dotąd obowiązującego §. 26 ustawy z dnia 7 maja 1874 r. proboszcz nie stosujący się do taksy może być **ukarany przez Starostwo grzywną do 200 zł.,** a nadto może być nałożony na niego **obowiązek zwrotu wszystkiego co od strony ponad taksę pobrał.** Władza państwowa ma też prawo żądać od biskupa, by proboszcza, który nie przestrzega taksy probostwa pozbawił.

Wreszcie zaznaczyć należy, że w myśl ustawy konkurencyjnej z dn. 15 sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 28 dochody za podzwonne, za miejsce na cmentarzu, za całun z krucyfiksem lub obrazem parafjalnym, za użycie ornatu i bielizny do mszy św., dochody od świecy przy ołtarzu i katafalku oraz od katafalku **przenaczone są na pokrycie bieżących wydatków z utrzymaniem kościoła związanych, a nie dla proboszcza.** Nadwyżki tych dochodów wpływać mają do funduszu konkurencyjnego, administrowanego przez komitet parafjalny.

W r. 1866 zgłoszony został w Sejmie galicyjskim wniosek o **ponowne ogłoszenie patentu Józefińskiego** ze względu na drożyznę ceremonij religijnych. Sejmowa komisja administracyjna, obradująca pod przewodnictwem posła **biskupa przemyskiego ks. Monastyrskiego,** wniosek ten opracowała i sprawozdanie o nim Sejmowi przedłożyła. Na podstawie tego sprawozdania Sejm wezwał ówczesny rząd do ponownego ogłoszenia w Galicji patentu Józefińskiego. Dowodzi to, że nawet duchowieństwo patent ten respektowało i uznawało. Przypomnienie go dziś jest także na czasie, zwłaszcza, że patent ten zachował moc obowiązującą.

Sprawy samorządu powiatowego

RACHUNKI STAROSTÓW.

W samorządzie powiatowym w Małopolsce dokonaną została zasadnicza zmiana w tym kierunku, że w większości powiatów w miejsce wybieranych prezesów rad powiatowych („marszałków"), kierownictwo wydziałów i rad powiatowych objęli na podstawie nominacji starostowie.

Czy i co na tem skorzystała gospodarka samorządowa, o tem jeszcze będzie sposobność napisać. Dziś pragniemy stwierdzić tylko ten fakt, że mianowanie starostów kierownikami wydziałów powiatowych w pierwszym rzędzie wyszło na pożytek starostom, albowiem jako komisarze rządowi dla powiatowego samorządu, **sami powyznaczali sobie dodatki z funduszów powiatowych.** W tym względzie różnica między Kongresówką a Małopolską jest wielka, w Kongresówce bowiem uchwalenie dodatku zależy od uchwały sejmiku powiatowego, w Małopolsce zaś, gdzie rad powiatowych już niema, o uposażeniu dla siebie starosta decyduje sam, wyznaczając sobie to uposażenie zawsze według skali najwyższej, to jest do wysokości 75°/₀ uposażenia rządowego.

Z szeregu powiatów otrzymaliśmy zażalenia, że starostowie bez ceremonji jeszcze w inny sposób pompują kasy powiatowe.

I tak np. wyjeżdżając **poza powiat** w interesie administracji państwowej, a częściowo tylko w interesie administracji samorządowej, **pobierają za to djety i koszta podróży zarówno z kasy państwowej, jak i z kasy powiatowej.**

Jako prezesi wydziałów powiatowych urządzają też zbędne pielgrzymki po powiecie, przy sposobności których załatwiają sprawy w interesie administracji państwowej i liczą za te pielgrzymki powiatowi **nietylko koszta podróży, ale i djety.**

Otóż skuteczne przeciwdziałanie takiemu wykorzystywaniu funduszów samorządowych będzie mogło nastąpić dopiero po przeprowadzeniu wyborów do rad powiatowych. Nowe rady powiatowe będą bowiem miały nietylko prawo, ale i sposobność jużto do skasowania dodatków dla starostów, jużto obniżenia tych dodatków.

Co się tyczy djet, to obecne rady przyboczne mogłyby stawić pewien opór starostom, atoli gdy mimo to starosta djety pobierze, nie pozostaje inny środek ratunkowy, jak tylko zażalenie do województwa. Jest to jednak środek bardzo wątpliwej wartości, albowiem biurokracja ma wyrobione poczucie solidarności i w urzędach zażalenia takie echa nie znajdują. Naj-

lepiej tedy o takich faktach powiadamiać posłów, aby w drodze parlamentarnej kontroli zaprowadzony został porządek.

W sprawie djet i kosztów podróży starostów w sprawach samorządowych wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dwa okólniki. Jeden, Nr. 113, z dnia 15 grudnia 1925 r. Nr. S. F. 3831/25 głosi: „za podróże służbowe, przedsiębrane częściowo w interesie państwowej administracji, częściowo zaś w interesie samorządowym — **nie mogą starostowie pobierać djet i kosztów podróżny zarówno z kasy państwowej jak i z kasy komunalnej**, ale tylko z jednej z tych kas — zależnie od głównego celu przedsiębranej podróży".

Okólnik zaś Nr. 70 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. S. F. 5274/26 z dnia 21 lipca 1926 r. głosi: „Staroście powiatowemu można za wyjazdy jego w obręb powiatu w sprawach samorządowych zwracać **jedynie rzeczywiste koszta podróży, nie może on zatem z tego tytułu pobierać djet"**.

„Złe obyczaje", jakie tu i ówdzie wbrew tym okólnikom się wkradają, należy karcić zawczasu, by nie doczekać się po jakimś czasie legalizacji nielegalnego wykorzystywania funduszów publicznych.

KTO RZĄDZI POWIATOWYM ZWIĄZKIEM SAMORZĄDOWYM?

Według ustawy o repr. pow. w Małopolsce Wydział pow. jest w sprawach powiatu **organem zarządzającym i wykonawczym** (§. 29). Wydział załatwia sprawy zwykłego zarządu majątkiem pow., on kieruje i zawiaduje zakładami pow., a nadzoruje zakłady powiatowe, mające własny zarząd. **Wydział powiatowy układa corocznie budżety i rachunki** (§. 30). Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad rady i **wprowadza w wykonanie uchwały rady** (§. 31). Wydział powiatowy reprezentuje radę powiatową na zewnątrz i we wszystkich sprawach prawnych i pośredniczy w jej korespondencjach (§. 32). **Wydziałowi powiatowemu podlegają urzędnicy i słudzy, jemu przydzieleni, lub dla pojedynczych przedmiotów administracyjnych mianowani. Wydział wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną, w miarę przyznanego sobie upoważnienia** (§. 33). Wydział może pod własną odpowiedzialnością poruczać poszczególne sprawy specjalnym komisjom lub pojedynczym osobom. Przytaczamy te kilka przepisów, aby zwrócić uwagę na niedopuszczalne zachowanie się wielu urzędników w Wydziałach powiatowych i starostów jako prezesów Wydziałów. Znamy fakta, że urzędnicy sądzą, że nie oni podlegają Wydziałowi powiatowemu, lecz że Wydział powiatowy im podlega. Bez uchwał Wydziału powiatowego „delegują" się na różne komisje i zjazdy biurokratów samorządowych, bez uchwał i wiedzy Wydziału powiatowego „wykonują budżet", dbając przedewszystkiem o własne pobory, dodatki i zasiłki, a zaniedbując inne cele, często nawet wbrew budżetowi asygnują sobie nieprawnie pobory, bez uchwał Wydziału powiatowego suspendują wójtów, słowem zachowują się tak, jakby oni byli organem wykonawczym powiatu, a nie Wydział powiatowy, którego podwładnymi organami są ci urzędnicy.

Zdarza się też, że urzędnik Wydziału powiatowego oświadcza Wydziałowi powiatowemu, że go nic nie obchodzą polecenia wydawane mu przez Wydział,**bo on ma swoje instrukcje z Województwa.**

Urzędnicy tacy zapominają o swych obowiązkach. Urzędnikowi Wydziału powiatowego nie wolno niczego robić **bez wiedzy i przyzwolenia Wydziału powiatowego. — Urzędnik powiatowy nie posiada bowiem „własnej władzy"**, albowiem całą władzę wykonawczą i administracyjną posiada Wydział powiatowy. Tak jak pisarz gminny czy sekretarz lub kasjer Magistratu nie może niczego robić, do czego nie jest umocowany przez Zwierzchność gminną, taksamo nie może „rządzić" bez umocowania Wydziału powiatowego sekretarz czy kasjer powiatowy. Instrukcje wydawane przez Województwo czy Ministerstwo są instrukcjami **dla Wydziałów powiatowych,** a nie dla sekretarzy powiatowych. Dlatego też **prawo tłómaczenia i sposobu wykonywania tych instrukcyj należy do Wydziału powiatowego a nie do urzędników powiatowych,** którym nie wolno pomijać swej władzy przełożonej i robić gest i miny mężów zaufania urzędu wojewódzkiego. O tem należy pamiętać i podobną swawolę urzędniczą ukrócać. Urzędnicy Wy-

działu powiatowego nie są żadną władzą nad Wydziałami powiatowymi, ani władzą **równorzędną** z Wydziałami powiatowymi, ale są **podwładnymi organami Wydziału powiatowego, przed Wydziałem tym odpowiedzialnymi.** Zapominającym o tej zasadzie urzędnikom należy ją przypomnieć wytoczeniem dyscyplinarnych dochodzeń w wypadkach nieposłuszeństwa i swawoli. Wówczas nie będzie takich nadużyć w biurach Wydziału powiatowego, jakie dopiero samobójstwa urzędników, udających wszechpotężnych dyktatorów, np. w Myślenicach i Żywcu na światło dzienne wydobyły.

JAK SIĘ WYKRAWA POWIATY?

Przy organizacji urzędów państwowych, a w szczególności określeniu terytorjum ich działania i siedziby, zapomina się bardzo często o tem, iż urząd istnieje dla wygody obywateli a nie obywatele dla wygody urzędu Najlepszym tego dowodem są zarządzenia władz w sprawie organizacji Starostw. O ile chodzi o Małopolskę, to według ustawy z 29 września 1922 Dz. U. Nr. 86 poz. 770, rząd był uprawniony do regulacji granic powiatów, łączenia i dzielenia powiatów, jednak ograniczony był w tej działalności o tyle, **że nie mógł tworzyć nowych powiatów samorządowych.** W tem postanowieniu ustawy mieściła się wskazówka dla rządu, że powinien ilość powiatów administracyjnych dostosować do ilości powiatów samorządowych. W Małopolsce stan pod tym względem jest anormalny, gdyż ilość powiatów administracyjnych przewyższa ilość powiatów samorządowych. Powiatów politycznych jest 82, powiatów zaś samorządowych 74. Taki np. powiat oświęcimski należy do dwóch powiatów samorządowych: bialskiego i wadowickiego. Samorządowy powiat myślenicki rozdzielony jest między dwa Starostwa myślenickie i makowskie. Część powiatu krakowskiego (okręg podgórski) należy do powiatu samorządowego w Wieliczce. Powiat strzyżowski, należący do Województwa lwowskiego, należy częściowo do powiatu samorządowego jasielskiego (woj. krakowskie), a częściowo do takiegoż powiatu rzeszowskiego (woj. lwowskie). W sprawie ujednostajnienia granic powiatów politycznych i autonomicznych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało sobie ręce, opracowawszy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zmieniające dawną ustawę z dnia 29 września 1922.

Według tego rozporządzenia Rada Ministrów może więc powiaty polityczne czy samorządowe skasować, może utworzyć nowe, może między sąsiadującymi powiatami poregulować granice, słowem może dowolnie przeprowadzać zmiany, jakie uzna za stosowne.

Nie uznajemy za odpowiednie, by tak ważna sprawa, jak utworzenie lub skasowanie powiatu, zależną była tylko od Rady Ministrów. Sprawy takie powinny być załatwiane w drodze ustawy przez Sejm, w ten tylko bowiem sposób głos i opinja ludności może wywrzeć pożądany wpływ. Pozostawianie tej sprawy samym urzędnikom państwowym, chociażby ministrom, nie wróży, aby przy postanowieniach Rady Ministrów baczono także na interes obywateli, a nietylko samych urzędników. Że niestety tak jest, tego dowodzi następująca interpelacja z 15 czerwca b. r. wniesiona przez p. posła Szczepańskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powiatu oświęcimskiego:

> Sprawa zniesienia powiatu oświęcimskiego jest już aktualną od szeregu lat. Powiat ten utworzony został wbrew woli ludności i organizacji samorządu terytorjalnego przez władze austrjackie tylko dlatego, że rząd dla kontroli ruchu granicznego między Austrją i Niemcami chciał mieć graniczne Starostwo. To też ten powiat tak paradoksalnie został wykrojony, że miasto powiatowe znaj

duje się na zachodnim krańcu powiatu. Z chwilą zniesienia granicy austrjacko niemieckiej, sprawa zniesienia Starostwa tego stała się niezmiernie aktualną. Za zniesieniem tego Starostwa wypowiedziały się wszystkie gminy wiejskie i miejskie okręgów sądowych Oświęcim i Zator, jedynie tylko miasto Oświęcim chce utrzymać nadal tytuł miasta powiatowego.

Również w poprzednim Sejmie Komisja Administracyjna jednomyślnie wypowiedziała się przeciw utrzymywaniu nadal Starostwa w Oświęcimiu.

Takie samo stanowisko zajęła Rada powiatowa w Wadowicach, obejmująca część powiatu oświęcimskiego (okręg zatorski).

Wszystko to nie zdało się na nic, albowiem krążą pogłoski, że administracyjny powiat oświęcimski nietylko ma być zatrzymany, ale że w dodatku w powiecie tym ma być stworzona odrębna rada powiatowa. Gdyby to było prawdą, znaczyłoby to, że władze więcej przykładają wagi do zabiegów małomiasteczkowego burmistrza, nż do głosu reprezentacji gminnych dziesiątek tysięcy obywateli wiejskich.

Jak zaś te zabiegi wyglądają i jaki ich skutek tego najlepszy dowod w rozporządzeniach Min. Spraw Wewnętrznych, dotyczących wyłączenia z powiatu oświęcimskiego gmin Przybradz, Graboszyce i Gierałtowice. Ani jedna z tych gmin nie spodziewała się, że raptem taki prezent ją spotka, spotkał je zaś dlatego, że w gminach tych posiadał majątek ziemski wpływowy wicemarszałek rady powiatowej w Wadowicach ś. p. Chrząszcz, który zabiegał za zniesieniem powiatu oświęcimskiego. Otóż, aby go „ułagodzić“, postarano się o włączenie do powiatu wadowickiego „jego“ gmin i w ten sposób najmniejszy powiat w Małopolsce jeszcze bardziej pomniejszono. Operację tę przeprowadzono tak prędko i nieporządnie, że przy tej sposobności wytworzono nowy „bałagan“ administracyjny, zostawiając małą gminę Gierałtowiczki w powiecie oświęcimskim. sąsiednią zaś gminę Gierałtowice, z którą gmina Gierałtowiczki tworzy parafję i okręg szkolny, wreszcie okręg policyjno-ogniowy, przyłączono do powiatu wadowickiego.

Na poparcie swych pretensyj magistrat miasta Oświęcimia przedkłada rzekome próbne budżety, mające dowodzić samowystarczalności powiatu oświęcimskiego, atoli budżety te są fałszywą kompilacją zainteresowanych ludzi, z którą np. reprezentacja samorządowa powiatu wadowickiego nie ma nic wspólnego.

Faktem jest, że powiat oświęcimski, jako jednostka samorządowa, nie byłby zdolny do życia, a wszelkie jego dochody nie wystarczyłyby na utrzymanie nowej biurokracji samorządowej. To też tylko lekkomyślności i zarozumiałości małomiasteczkowych dygnitarzy przypisać należy powyższe propozycje.

Interpelanci nie chcą ani na chwilę wątpić, iż Pan Minister organizując władze administracyjne kierować się będzie przy tej sposobności także życzeniami dziesiątek tysięcy obywateli, a nie wyłącznie pretensjami burmistrza oświęcimskiego i że wglądnie w tę sprawę i do porządku ją doprowadzi, w tem przekonaniu zapytują Pana Ministra, czy nie zechciałby sprawy skasowania powiatu oświęcimskiego przyspieszyć.

Do wywodów zawartych w tej interpelacji dodać należy jeszcze i to, że zwinięcie niepotrzebnego Starostwa w Oświęcimiu zaoszczędziłoby gminom niepotrzebnych wydatków na wyjazdy podwójne w sprawach urzędowych oraz do Oświęcimia, raz zaś do Białej względnie Wadowic, a także zaoszczędziłoby skarbowi państwa wydatków na utrzymywanie kierowników różnych urzędów, potworzonych z tej tylko racji, że miasto Oświęcim jest siedzibą władz powiatowych. Zwinięcie Starostwa, to zwinięcie nietylko urzędu starosty, ale i inspektora podatkowego, oraz inspektora szkolnego. Kierownictwo tych urzędów spełniliby kierownicy w sąsiednich powiatach bez potrzeby nowego wydatkowania na ten cel.

Żałować należy, że przy tak ważnych sprawach, jak ustalanie granic powiatów, nasze urzędy państwowe nie uważają za wskazane zbliżyć się do ludności i zapytać ją w tym względzie o opinję. Interwenjowanie w tym względzie urzędnicy państwowi uważają za osobistą obrazę, wychodząc z tego założenia, że oni wszystko już świetnie obmyśleli, przewi-

dzieli i że wszelki inny pogląd wobec ich poglądów nic nie jest wart. Że zaś społeczeństwo niejednokrotnie cierpi na tych „genjalnych“ pomysłach, to jakoś nikogo ani ziębi ani grzeje, dlatego sprawa granic powiatów powinna być regulowana **w drodze ustawy** przez Sejm, a nie w drodze rozporządzeń rządowych.

Uchwalona w grudniu 1927 r. pruska ustawa o ustroju **samorządu ziemskiego** postanawia, że zmiana granic powiatu samorządowego może być dokonaną tylko w drodze ustawy.

U nas w tych sprawach decyduje wyłącznie wszechpotężna biurokracja.

Życie gminne.

Pisarze okręgowi.

Na ostatnim zjeździe starostów w Krakowie udzielono starostom pouczenia, aby starali się o oddawanie sekretarstw gminnych pisarzom okręgowym. Próby zmuszania gmin do przyjmowania takich narzuconych przez starostę pisarzy miały miejsce w powiecie nowosądeckim i żywieckim. Obecnie system ten mają stosować wszyscy starostowie jako prezesi wydziałów powiatowych. Narzucanie gminom pisarzy gminnych i wyznaczanie im pensji z funduszów gminnych przez Wydziały powiatowe jest **grubem naruszeniem ustawy.** Według obowiązującego jeszcze dziś §. 31 ustawy gminnej o posadzie pisarza gminnego decyduje **swobodnie** rada gminna i ona wyznacza mu płacę. Władzę nad pisarzem ma według §. 52 tejże ustawy wójt. Jeżeli wójt sam da sobie radę z prowadzeniem kancelarji gminnej, nie potrzebuje rada gminna ustanawiać posady pisarza. Narzuconym pisarzom gminnym najlepiej nie wypłacić pensji, a wtedy sami się z posady usuną. Na Wydział powiatowy zaś narzucający pisarzy okręgowych należy wnieść zażalenie do urzędu wojewódzkiego, a nadto zwrócić uwagę posłom danego okręgu na naruszenie ustawy. Raz wreszcie trzeba zaprzestać traktować rady gminne jako zbędny rupieć.

Wydział powiatowy a majątek gminny.

To, co wyprawia jasielski Wydział powiatowy z gminą Makowiska śmiało nazwać można karygodnem bezprawiem. Oto wbrew ustawie, bez uchwały Rady gminnej, Wydział powiatowy w Jaśle zarządził przymusową sprzedaż lasu gminnego. Deputacja, która pojechała do Województwa, została uspokojona, że bez woli gminy las sprzedany być nie może. Decyzja Województwa widocznie jednak nie sięga do jasielskiego Wydziału powiatowego, skoro Wydział ten na nic się nie ogląda, lecz prze dalej do sprzedaży. Żydowscy kupcy już się przygotowują do kupna lasu. Jeśli tak przedstawia się stan faktyczny, to w tym wypadku Wydział powiatowy działa bezprawnie. W myśl §. 30 ustawy gminnej majątkiem gminy rozporządza Rada gminna, uchwały zaś jej podlegają zatwierdzeniu Rady powiatowej Gdy niema uchwały, niema też ingerencji Wydziału powiatowego. Sam Wydział powiatowy ani sama Rada powiatowa bez inicjatywy Rady gminnej nie może o majątku gminnym decydować ani nim rozporządzać. Tego się tak zwani „samorządowcy“ jasielscy nauczyć powinni.

Jak wyglądają lustracje w samorządach?

Sekretarz żywieckiej rady powiatowej Kunzek zdefraudował przeszło 100 tysięcy publicznego grosza i zastrzelił się. Inżynier myślenickiej rady powiatowej Gedroyć zdefraudował około 200 tysięcy złotych opłat drogowych i też się zastrzelił. Fakty te dowodzą, że źle się dzieje w samorządzie powiatowym, gdzie wszechwładnymi panami sytuacji stali się biurokraci. Ale fakty te dowodzą także i tego, że lustracje gospodarki w Wydziałach powiatowych przeprowadzane są pobieżnie, a nawet nieudolnie, skutkiem czego niema prawdziwego obrazu gospodarki urzędników powiatowych. Często zdarzało się, że urzędnicy, którzy powinni iść przed kratki sądowe, otrzymywali pochwały za „znakomite“ urzędowanie.

Nie lepiej wyglądają też lustracje w samorządzie gminnym. Niektórzy lustratorzy i niektórzy sekretarze powiatowi z lustracji tych uczynili dla siebie źródło dochodów. Niejeden z nich pojęcia niema o gospodarce gminnej, to też ani niczego nie naprawi, ani nic poradzić nie umie, a sądzi, że jak umie pozycje w książkach porachować, porównać z kwitami i ustalić dochody i rozchody, to już świetnie gminę zlustrował. Są to pasożyty powiatu i gmin. Wartałoby tak zliczyć, ile oni zjadają funduszów publicznych. W jednej z gmin fachowy lustrator zakwestjonował mały wydatek na wyjazd delegacji gminnej w ważnych gminnych sprawach, sam zaś za tę lustrację policzył tyle, że może ministerjalna lustracja taniejby wypadła.

Są i tacy lustratorzy, którzy lustrują według barometru partyjno-politycznego. Znane są fakty, że naczelnicy gmin, o których wróble śpiewały, że kradną gminne fundusze, nie byli lustrowani, bo wyznawali się na politycznym barometrze pana lustratora, gdzieindziej jednak „szukano dziury na całem“, aby skręcić kark niewygodnemu ze względów politycznych wójtowi. Faktów takich znamy krocie.

Czas już najwyższy zlustrować i oświetlić urzędowanie takich panów lustratorów.

Apel do Panów Wojewodów!

W stosunkach między starostwami a zwierzchnościami gminnemi pokutuje jeszcze dawny austrjacki system traktowania wójta jak parobka administracyjnego. Wprawdzie na sesjach wójtowskich starostowie już odzywają się do wójtów jako „do panów naczelników gmin“, ale muszą to jednak ich zdaniem nie być jeszcze doskonali „panowie“, skoro starostowie zachowują wobec tych „panów“ maniery „jaśniepańskie“. A więc w reskryptach starościńskich aż roi się od wyrażeń, przypominających instrukcje wydawane do ekonomów w guście: „uczynisz pan to“, „zrobisz pan tamto“.

Jesteśmy też w posiadaniu reskryptów pewnego starostwa w sprawie spisu poborowych. Otóż w reskryptach tych starosta „uprasza“ proboszcza jako urzędnika stanu cywilnego o spis poborowych, wójta zaś o to samo „wzywa“. Skąd ta różnica w stylu? Czy urzędnik stanu cywilnego jest czemś lepszem od wójta, dlatego może, że jest proboszczem? Przecież obaj są jednakowo odpowiedzialni przed starostą za wypełnienie swoich obowiązków, dlaczegóż więc starosta jednego grzecznie „prosi“, a drugiego zaś szorstko „wzywa“ o wykonanie jednej i tej samej czynności służbowej

Apelujemy do Panów Wojewodów małopolskich, by zechcieli naszych urzędników administracyjnych z tych austrjackich „jaśniepańskich“ i gubernatorskich manier wyleczyć.

Zjazd samorządowy Ziemi Wadowickiej

Na niedzielę 8 lipca zwołane zostało posiedzenie Zarządu „Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych“ tudzież stałej Komisji doradczej tegoż Związku. Zaproszonych zostało 57 członków, przybyło zaś z pośród zaproszonych 49, ponadto przybyli jeszcze goście w ilości 176 osób, razem przybyło więc 225 osób. Pierwsza część obrad poświęcona była sprawom wewnętrznym „Związku“. Prezes Związku naczelnik gminy Choczni Dr. Józef Putek zaznaczył, że myśl zawiązania „Związku“ spotkała się z przychylnem przyjęciem, albowiem na terenie samego powiatu wadowickiego jest już kilkaset przedstawicieli i pracowników samorządowych zorganizowanych, nadto z sąsiadujących powiatów zgłosili się ochotnicy celem zawiązania i tam podobnych organizacji. Równie i w województwie lwowskiem w paru powiatach poczynione zostały wstępne przygotowania do zawiązania podobnych Związków. Po zorganizowaniu tych Związków, przeprowadzone będzie ich zjednoczenie w jedno stowarzyszenie związkowe dla wszystkich województw małopolskich, którego oddziałami będą Związki powiatowe. „Związek“ wadowicki wydał 1-szy próbny numer miesięcznika „Samorząd Małopolski“, który wydany w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy, znalazł przychylne potraktowanie. Zachęceni tem powodzeniem postanawiamy pismo wydawać stale. Przez okres wyborczy „Związek“ chwilowo wstrzymał swoją pracę ze względu, iż nie chciał ściągać podejrzeń ze strony politykującej biurokracji, jakoby i on miał na celu jakieś partyjno-polityczne cele, tembardziej zaś to uczynił, że kilku członków tegoż „Związku“ figurowało na listach wyborczych różnych stronnictw, o podejrzenie więc było łatwo. Dziś, gdy wybory się skończyły. „Związek“ podejmuje pracę nanowo. Praca ta jest wskazana i konieczna, albowiem samorząd w Małopolsce, zwłaszcza gminny, spotykają ustawicznie ciosy, a jeśli metody stosowane dotąd, będą stosowane na przyszłość, można doczekać się całkowitego jego zniszczenia. Następnie wiceprezes Związku Szczepan Fidelus, naczelnik gminy z Zembrzyc, wskazał na szereg zarządzeń i rozporządzeń rządowych dotyczących organizacji i skarbowości samorządu gminnego, omówił niebezpieczeństwo zagrażające życiu samorządowemu ze strony biurokracji urzędującej w wydziałach powiatowych i podniósł ważność organizacji przedstawicieli i pracowników gminnego samorządu, którzy przez wytwarzanie odpowiedniej opinji publicznej będą mogli w niejednym wypadku wpływać na naprawienie błędów i usunięcie niedomagań. Druga część posiedzenia poświęcona została omówieniu aktualnych spraw samorządowych. W szczególności prezes Związku Dr. Putek wygłosił referat na temat „Sejm i Rząd wobec zagadnień samorządowych“, a naczelnik gminy z Izdebnika p. Józef Koźlak, członek Rady szkolnej powiatowej, omówił sprawę komasacji szkół i organizacji jednolitej siedmioklasowej szkoły powszechnej. W dyskusji, trwającej 4 godziny, zabierało głos kilkunastu członków Związku. Obrady zakończone zostały przyjęciem następujących rezolucyj:

1. Wobec tego, iż władze rządowe zapytują urzędy gminne o zdanie, w jaki sposób możnaby urządzić księgi meldunkowe, oświadczono, iż księgi meldunkowe, które prowadzić mają urzędy gminne, wtedy tylko będą odpowiadały swemu przeznaczeniu, jeśli

a) urzędy metrykane będą zobowiązane co kwartał dostarczać urzędom gminnym wykazy osób urodzonych, zmarłych, oraz wykazy zawartych związków małżeńskich, i

b) jeśli osoby przybywające do danej gminy na pobyt stały, obowiązane będą urzędowi gminnemu dostarczyć dokumentów, z których możnaby wypisać daty dotyczące wyżej wspomnianych okoliczności.

2. Ze względu, iż pojawiły się pogłoski, jakoby rząd przygotowywał na jesienną sejmową sesję projekt ustawy o zaprowadzeniu w całej Polsce gminy zbiorowej, polecono Zarządowi Związku, aby zajął się zorganizowaniem akcji obronnej przeciw narzucaniu takiego ustroju gminnego Małopolsce, oraz aby porozumiał się z odpowiednimi czynnikami w ciałach ustawodawczych co do zmiany tego projektu.

3. Za sprawę niezwykle ważną dla życia samorządowego w Małopolsce uznano sprawę przywrócenia kompetencji urzędom gminnym do karania drobnych przestępstw policyjnych, oraz zmianę nowelizującego ustawę o finansach komunalnych dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w tym kierunku, by gminom przywrócono taki udział w dodatkach samorządowych, jaki posiadały przed wydaniem tegoż dekretu.

4. Polecono Zarządowi poczynienie starań o uchwalenie ustawy, mocą której w miejsce mianowanych członków Rad szkolnych miejscowych wprowadzeniby zostali do tychże Rad członkowie pochodzący z wyboru Rad gminnych.

5. Wreszcie polecono Zarządowi poparcie w odpowiedni sposób omawianego w sejmowej komisji administracyjnej projektu ustawy, według którego parafjanie zwolnieniby byli od ponoszenia ciężarów na budowę i konserwację plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarskich, natomiast ciężary te przełożoneby zostały na majątek plebański i dochody z tegoż majątku.

Władysław Mokwa, sekretarz Z. P. i P. S.

Niewłaściwe stosowanie ustawy.

Zwracamy się z prośbą do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, aby zechciał zainteresować się nowym wynalazkiem administracyjnym, dokonanym przez starostwo wadowickie. Mianowicie starostwo to stosuje **w stosunkach służbowych** między starostwem a urzędami gminnymi przepisy dekretu o postępowaniu przymusowem w administracji. Np. starostwo to zagroziło jednemu z urzędów gminnych za rzekome niewypełnienie czynności urzędowej grzywną egzekucyjną z art. 46 tegoż dekretu. Wynikałoby z tego, że starostwo to sądzi, że z chwilą wejścia w życie dekretu przestały obowiązywać ustawy o prawach i obowiązkach urzędników państwowych, oraz że również straciły moc obowiązującą §§. 107 i 108 ustawy gminnej, regulujące stosunki między starostwem a organami gminy, **jako dzierżycielami władzy publicznej.** Taka praktyka administracyjna, sprzeczna z ustawami, stawia na jednym poziomie z ekonomem, szynkarzem czy tym podobną osobą prywatną, organ władzy publ., stosując do niego środki egzekucyjne przewidziane w dekrecie o postępowaniu przymusowem, jak stopniowane grzywny, areszt czy „przymus bezpośredni". Gdyby ten wynalazek administracyjny starostwa miał znaleść powszechne zasto-

sowanie, mielibyśmy ciekawe wyniki. Minister stosowałby egzekucyjne środki przeciw wojewodzie, wojewoda przeciw staroście, starosta przeciw wójtom i posterunkom policyjnym i t. d.

Starostwo widocznie zapomniało, że organa gminy działają w charakterze podwójnym, a więc: 1) zastępują gminę jako **osobę prawa publicznego,** oraz 2) występują jako **dzierżyciele władzy publ.** Tylko w pierwszym wypadku może być do organów gminnych stosowany dekret o przymusowem wykonaniu, w drugim zaś wypadku stosowanie go jest bezwzględnie niedopuszczalne, albowiem stosunek organów gminnych jako organów władzy publicznej do innych organów władzy publicznej unormowany jest szczególnymi, dotąd obowiązującymi, przepisami zawartymi w ustawie gminnej.

Miasta, gminy wiejskie, obszary dworskie według liczby mieszkańców.

Według spisu z 30 września 1921 jest w Polsce

miast	621	z liczbą mieszkańców	6.349.868
gmin miejskich	12.249	„ „	18.511.823
obszarów dworskich	2.437	„ „	514.484

Obszary dworskie jako jednostki administracyjne istnieją jeszcze w województwach poznańskiem i pomorskiem.

W całem państwie gmin wiejskich z liczbą mieszkańców		Z tego przypada na małopolskie województwa krakowskie	lwowskie	stanisł.	tarnop.
do 200	jest 1813	108	78	16	12
od 201 „ 500	„ 3393	627	512	126	124
„ 501 „ 1000	„ 3011	710	839	312	443
„ 1001 „ 2000	„ 1838	371	591	328	388
„ 2001 „ 4000	„ 773	97	169	110	103
„ 4001 „ 5000	„ 286	4	9	8	2
„ 5001 „ 7500	„ 641	1	3	5	4
„ 7501 „ 10000	„ 306	1	2	1	—
powyżej 10000	„ 184	—	—	—	—
	razem	1922	2203	906	1076

SPRAWY ZWIĄZKOWE.

Zarząd Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych Powiatu Wadowickiego zwraca się do wszystkich członków z apelem o wpłatę wkładki członkowskiej. Wkładka wynosi 3 złote rocznie. Przesyłać ją można blankietem Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 407.595 albo przekazem pocztowym pod adresem Związku: Zarząd Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowym Powiatu Wadowickiego w Wadowicach, ul. Mickiewicza 30.

Pewna część członków Związku oraz związków samorządowych (gmin) odebrała poprzedni numer „Samorządu Małopolskiego“, atoli za numer ten ani należytości w kwocie 50 groszy nie przesłała, ani numeru nie zwróciła. Prosimy o uregulowanie należytości tak za poprzedni numer jak i numer obecny, albowiem w ten sposób wspólnemi siłami stwarzamy fundusz potrzebny na wydanie dalszych numerów gazety. „Darmochy“ nikomu wysyłać nie będziemy, zwłaszcza, że na 50 gr. każdy przedstawiciel czy pracownik samorządowy zdobyć się może.

Członków Związku i Czytelników „Samorządu Małopolskiego“ usilne prosimy, aby zawiadamiali nas o wszystkich ważniejszych zdarzeniach z życia samorządowego. W szczególności prosimy o artykuły do gazety. Chętnie wystąpimy też w obronie samorządu, w wypadkach, gdy dzieje się mu krzywda i popełniane są w stosunku do niego bezprawia.

KSIĄŻKI.

M. Porowski, Dr. J. Horszowski, St. Pastuszyński i A. Hujda: **Skarbowość samorządu terytorjalnego w Polsce.** Książkę tę zalecamy wszystkim urzędom gminnym, jako znakomity podręcznik, zawierający dokładny zbiór ustaw, rozporządzeń, okólników, tudzież ważniejszych rozstrzygnięć władz centralnych, oraz wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w zakresie danin komunalnych. Książka ta, opracowana przez urzędników ministerjalnych, ułożona jest przejrzyście i zaopatrzona w skorowidze. — Książkę tę zaleciło Ministerstwo Skarbu. Cena jej wynosi 12 zł. za egzemplarz nieoprawny (w oprawie płóciennej 14 złotych). Książka jest do nabycia w Składnicy Związku Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Żórawia 27.

Dr. Wincenty Kałuski: **Prawo łowieckie** z dołączeniem tekstów rozporządzeń, kalendarza myśliwskiego i wzoru pism do przewodu przed sądem rozjemczym. — Wydawnictwo Związku Pracowników Administracji Gminnej Rz. P. w Warszawie.

Dr. Józef Putek: **Ochrona drobnych dzierżawców rolnych.** Teksty ustaw o ochronie dzierżawców rolnych, oraz ustawy o przymusowem zagospodarowaniu odłogów, tudzież noweli do tych ustaw wraz z objaśnieniami i judykaturą Sądu Najwyższego. — Cena 1 zł. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Kazimierz Błaszczyński: **Postępowanie administracyjne.** Książka zawiera tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca 1928 o postępowaniu administracyjnem i z dnia 2 marca 1928 o postępowaniu przymusowem w administracji, przepisy o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, wreszcie wyjątki z ustawy o opłatach stemplowych, dotyczące opłat od podań, wnoszonych do władz. Cena 5 zł. Do nabycia w Księgarni Uniwersyteckiej Fiszera i Majewskiego w Warszawie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Urzędy gmin: Handzlówka, Andrychów, Rzyki, Biała, Łapczyca, Kalna, Bruśnik, Falkowa, Jadowniki, Brzeźnica, Chrząstowice, Nowe Dwory, Tłuczań, Brzostek, Buczkowice, Bystra, Książnice, Chełmek, Łopuszno, Chocznia, Jastrząbka stara, Ciche, Złota, Czernichów, Czernichówek, Brzeźnica k/Dębicy, Duba, Chołowa, Iwkowa, Izdebnik, Jarosław, Przysieki, Białkowce, Korbielów, Brody, Bugaj, Leśnica, Barwałd średni, Klecza dolna, Łękawica, Kleparów k/Lwowa, Kozy, Prądnik Czerwony i Olsza, Krużlowa niżna, Czerna, Krzeszowice, Miękinia, Nowa Góra, Lachowice, Lanckorona, Zembrzyce, Zator, Trzebieńczyce, Smolice, Rudze, Podolsze, Grodzisko k/Zatora, Graboszyce, Gierałtowiczki, Pojawa, Dołęga, Wola Łużańska, Wielka wieś k/Wojnicza, Wiśnicz Stary, Wiercany, Wielkie Drogi, Leńcze Górne, Podolany, Zarzyce małe, Koszary, Wójtowa, Lubaczów, Luszowice, Czerniec, Łącko, Maszkowice, Zarzecze, Łęki dolne, Łodygowice, Paszkówka, Benczyn, Wieliczka, Sierczа, Łęki górne, Grojów, Grabie, Wadowice Górne, Zygodowice, Zawadka, Wadowice, Przybradz, Ponikiew, Koziniec, Jaroszowice, Frydrychowice, Nowica, Honczowa, Zmiąca, Ujanowice, Wilkowisko, Płoki, Młoszowa, Łososina dolna, Potakówka, Budyłów, Szymbark, Janowice k/Limanowej, Zabrnie, Harbutowice, Zakrzów, Dąbrówka, Bachowice, Ryczów, Lipowa, Spytkowice, k/Zatora, Radwan, Sidzina, Hrebenne, Smarzowa, Kowalowa, Niegoszowice, Rajcza, Żarówka, Dulcza mała, Przecław, Przeciszów, Piotrowice, Dąbrówka morska, Międzybrodzie bialskie, Żurowa, Poręba mała, Bihale, Rząska, Świnna Poręba, Śleszowice, Skawce, Jaszczurowa, Mszana dolna, Moszczenica, Głogoczów, Mikluszowice, Maków małopolski, Pleśna, Łodygowce, Mytarz: Należytość otrzymaliśmy, dziękujemy. Prosimy o dalszą pomoc. — **Michał Niedziela, wójt Nidek, Józef Łysoń i Jan Sordyl, Rzyki:** Odbiór kwitujemy. — **Karol Potoczny, sekretarz gminy Chodorówka:** Prosimy o zajęcie się utworzeniem w waszym powiecie „Związku“. Chętnie dopomożemy. — **Jan Kamiński, Binarowa:** 5 złotych otrzymaliśmy. Prosimy o artykuły omawiające sprawy samorządowe. — **Jan Machowski, Rosenbark; Jan Bolek, Marcyporęba; Tomasz Szczur, Chocznia:** Odebraliśmy prenumeratę. — **Józef Serwin, naczelnik gminy Jadowni-**

ki: Za uznanie dziękujemy, prosimy o poparcie pisma w okolicy. Dobrzeby też było pomyśleć o zawiązaniu „Związku" i w Waszym powiecie. Przyczyna zwłoki w wysyłce wyjaśniona w tym numerze. — **Wł. Pasik, Kąśna dolna:** Niebawem zaczniemy wydawać ustawy, które mają zastosowanie w samorządzie gminnym. — **Michał Pokrywa z Nowej Wsi:** Sądzimy, że tak Pan jak i Zwierzchność gminna w Dziekanowicach będą zadowoleni z wydawnictwa. To też wysyłamy niniejszy numer. — **Fr. Zarazik, Kalwarja Zebrzydowska; Florek Fr., burmistrz i E. Ferek, sekretarz Magistratu Lanckorona; Jan Kozik, wójt w Jastrzębi dolnej; Gen. Szubert, Lanckorona:** Kwitujemy odbiór pieniędzy. — **Tadeusz Seib, zastępca inspektora szkolnego w Łodzi:** Prosimy o artykuły dotyczące administracji spraw szkolnych. — **Zwierzchność gminna Mikluszowice:** Wyjaśnienie jest w dzisiejszym numerze. — **Jan Cegielski, Moszczenica:** 3 zł. otrzymaliśmy. — **Zwierzchność gminna Bihalc:** Dziękujemy za uznanie. — **Franciszek Madeja, Klikuszowa:** Prosimy o artykuł w sprawach samorządowych dotyczących Podhala. — **Wiktor Więcław, Niedźwiedza:** W myśl życzenia posyłamy. — **Jan Zakrzewski, Porąbka Uszewska:** Czy poprzedni numer doszedł? — **Józef Zbiegieł, sekretarz w Dąbrówce morskiej:** Zamówienie wykonujemy. — **Jan Świder, sekretarz gminy Spytkowice k/Chabówki; Józef Kędzior, sekr. gminy Łętownia:** Zgłoszenia przesłaliśmy Zarządowi. Prosimy porozumieć się z p. Fidelusem ze Zembrzyc, jako wiceprezesem naszego związku, w sprawie organizacji powiatu makowskiego. — **Fr. Patuła, Radłów:** Zgoda, posyłamy. — **Gubermat Władysław, Kowalowa:** 5 zł. otrzymaliśmy. Jeśli numer poprzedni nie doszedł, prosimy zawiadomić nas — **Tomasz Bednarz, sekr. gm. Ryczów:** I wkładka i prenumerata doszła. — **Ludwik Godawa, Michał Mlak, Józef Pułka, Zakrzów:** Wkładki członkowskie przekazane zostały Zarządowi Związku. — **Poseł Adam Ciołkosz, Tarnów:** Stosownie do życzenia posyłamy. Prosimy o artykuły. — **Sowiński Andrzej, Trzciana k/Bochni:** Otrzyliśmy. — **M. Potempa, sekretarz w Tuchowie:** Prenumeratę w znaczkach pocztowych otrzymaliśmy. — **W. Pałubniak, wójt w Nowicy:** Dziękujemy za poparcie. — **Piotr Byrski, Andrzej Radwan, Józef Radwan, Stanisław Wiercimak, Koziniec:** Wkładki członkowskie odebrał zarząd. — **Józef Stachoń, Rostoka; Jan Billik, Zator:** Prenumeratę po 5 zł. otrzymaliśmy. — **Jakób Burliga, Franciszek Łuczak, Jan Zaręba:** Wkładki członkowskie przez P. K. O. otrzymaliśmy. — **Poseł Jan Stapiński, Kraków:** Należytość za 10 prenumerat otrzymaliśmy i posłaliśmy numery pod wskazanymi adresami. — **Urząd gminny Mytarz k/Żmigroda:** Prenumeratę w kwocie 2.50 zł. otrzymaliśmy. — **Wojciech Mirocha, Zawadka:** Gniew „Dzwonu Niedzielnego" i „Głosu Narodu" ani nas ziębi, ani nas grzeje. Artykułu nie zamieszczamy, bo w taką jałową polemikę wdawać się nie chcemy. Sprawa uprawnień funduszów konkurencyjnych i komitetów parafjalnych omówiona jest ponownie w dzisiejszym numerze. Gniew gazet kościelnych najlepiej dowodzi, że omówienie tej sprawy było na czasie. — **Wydziały powiatowe w Ropczycach, Chrzanowie, Tarnowie, Limanowej, Nowym Targu, Nowym Sączu:** Należytość otrzymaliśmy.

Komitet kościelny w Binarowej. Przesłana Wam przez starostwo w Gorlicach instrukcja jest z prawem niezgodna i dlatego nie macie obowiązku do instrukcji tej się stosować. Instrukcja ta została już zaskarżona do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Województwo nie jest uprawnione do zmiany ustaw i wyroków sądowych.

Poseł Narcyz Potoczek, Chełmiec: Numery przesłaliśmy. — **Tomasz Fałek, Grodziec:** Dochodzimy do przekonania, że publiczna krytyka niewłaściwego systemu urzędowania większy wywrze skutek, niż do niczego nie prowadzące pogawędki ze znachorami samorządowymi. Czas już powiedzieć, że biurokracja nie powinna mieszać się do spraw, na których się nie rozumie. Społeczeństwo nie może się zgodzić, by dorobek jego pracy zjadały kosztowne urzędy. Skoro mamy prawo gwarantujące wolność krytyki i swobodę zawiązywania zrzeszeń, winniśmy to prawo wykorzystać do wykonywania publicznej kontroli aparatu urzędniczego.

L. 715. Chocznia, 25 lipca 1928 r.

Ogłoszenie urzędowe.

Zwierzchność gminna w Choczni niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż **żebrakom, włóczęgom oraz nieuprawnionym kościelnym i świeckim kwestarzom jest wstęp do domów na terytorjum gminy Choczni** wzbroniony pod karą grzywny 30 zł. lub 5 dni aresztu.

Osoby przebywające w gminie dłużej niż 24 godziny **mają być zameldowane w urzędzie gminnym** przez właściciela lub dzierżawcę domu, w którym osoby te przebywają.

Zwierzchność gminna w Choczni.

Wydawca: Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych Powiatu Wadowickiego.
Odpowiedzialny redaktor: Franciszek Świadek w Zygodowicach koło Wadowic.
Odbito w Drukarni Powszechnej w Krakowie, ul. Na Gródku L. 2. — Telefon Nr. 482